

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 30 bm. zapoznawało się z przebiegiem przyjacielskiego, roboczego spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z sekretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem CSRS Gustavem Husakiem i przewodniczącym rządu CSRS Lubomirem Sztrougałem, które odbyło się w dniach 23-24 maja w Wysokich Tatrach.

Aprobując w pełni rezultaty spotkania i przyjęte ustalenia podkreślono, że sprzyjać one będą rozwijaniu bliskiej

współpracy między KPCz i PZPR, między obu państwami oraz tradycyjnej przyjaźni narodów obu krajów.

Ma to ważne znaczenie dla pogłębienia współdziałania obu partii w umacnianiu jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, w realizacji uzgodnionej polityki państw wspólnoty socjalistycznej, której celem jest utrwalenie pokoju i odprężenia, postępowanie w rozbrojeniu na świecie.

Biuro Polityczne zaleciło instancjom partyjnym i organom państwowym podjęcie od powiednich kroków dla urze-

czywistnienia przyjętych ustaleń.

Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło założenia ideowo-wychowawcze i polityczno-organizacyjne przewidziane w zwołanych z 30 rocznicą zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce i 60 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Polski.

Stwierdzono, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego było aktem historycznym o doniosłym znaczeniu dla całego narodu polskiego, stanowiło warunek przyspie-

Dokończenie na str. 2

Obrady Komisji Budownictwa RWPG w Warszawie

W Warszawie rozpoczęło się wczoraj 45 posiedzenie Stałej Komisji Budownictwa RWPG. Poświęcone jest sprawom rozwoju mechanizacji budownictwa w krajach członkowskich RWPG oraz pogłębieniu współpracy i zwiększeniu efektywności działania komisji. Dokonana zostanie ocena stanu mechanizacji budownictwa i tendencji rozwojowych w tej dziedzinie. Ocena ta posłuży określeniu dalszych kierunków rozwoju mechanizacji. (PAP)

Debaty generalna na sesji w ONZ

Przedstawiciel ChRL kwestionuje potrzebę rokowań rozbrojeniowych

W poniedziałek, 29 bm., na początku drugiego tygodnia debaty generalnej, która otwiera specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, przemawiali przedstawiciele Bułgarii, Pakistanu, Mali i ChRL.

Minister spraw zagranicznych Bułgarii podkreślił, że istotnym zadaniem sesji jest pomyślenie zakończenia wysiłków w dziedzinie powstrzymania wyścigu zbrojeń, jak negocjacje SALT, rokowania w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej, broni radiologicznej, całkowitego za-

kazu prób z bronią nuklearną czy przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju.

Minister spraw zagranicznych ChRL Huang Hua, opierając się na chińskich sloganach antyradzieckich, wystąpił z atakiem na wszystkie wysiłki zmierzające do ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz postulat rozmontowania takich mechanizmów rokowań rozbrojeniowych, jak Komitet Genewski.

Na zakończenie poniedziałkowego dnia przemawiali premierzy Danii i Islandii. (PAP)

Partyjno-rządowa delegacja ZSRR w Czechosłowacji

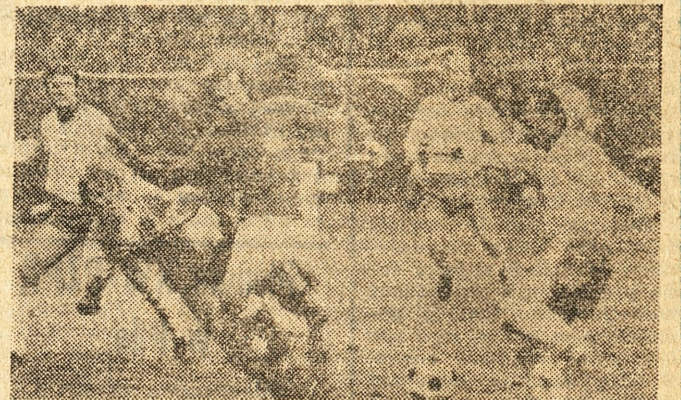
Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPCz, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i rządu CSRS przybyła wczoraj do Czechosłowacji z 4-dniową przyjacielską oficjalną wizytą radziecka delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem na czele.

Leonida Breżniewa i członków radzieckiej delegacji partyjno-rządowej — członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarza KC KP Ukrainy Władimira Szerbińskiego, sekretarza KC KPZR Konstantina Rusakowa, członka KC KPZR, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Iwana Archipowa, członka KC KPZR, I wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Wiktora Malcewa, serdecznie powitali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych CSRS z Gustavem Husakiem i premierem Lubomirem Sztrougalem na czele.

W drodze do Czechosłowacji radziecka delegacja partyjno-rządowa z Leonidem Breżniewem na czele, przełatając nad obszarem Polski, przesłała z pokładu samolotu depesze z pozdrowieniami do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Na święto „Głosu” w Koninie

Mecz wiosny



Uczestnicy corocznych imprez „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” wiedzą, iż stało się już tradycją, że w szarym piłkarskim polu sprawdza się sportowa forma dziennikarzy i piłkarska dzielność ich kolegów drukarzy. Co roku bowiem reprezentacja „Głosu” rozgrywa mecz podczas święta najstarszego dziennika Wielkopolski. Tym razem na boisku Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Koninie - Morzysławiu (w niedzielę o godz. 11) spotkamy się z działaczami Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Choć daleko nam do poziomu reprezentacji Polski (na zdjęciu: mecz z Danią), to jednak i w Koninie emocji nie zabraknie. W drużynie „Głosu” wystąpi trzech uczestników II Halowych Mistrzostw Polski Dziennikarzy, gdzie reprezentacja Poznania wywalczyła tytuł mistrza kraju. Przeciwnicy zaś zgromadzili kilku znanych międzynarodowych piłkarzy, których nazwisk, na razie się nie ujawnia. Banki informacji pękają w szwach, oba zespoły trenują zawzięcie, by w niedzielnym spotkaniu błysnąć... humorem, serdecznością i umiejętnością wspólnej zabawy. A więc byle do gwizdka. (ask)

Trwałym śladem po święcie naszej gazety będą w Koninie rezultaty czynów społecznych mieszkańców, którzy na przykład dzisiaj o godz. 17 zbiorą się przy nowych blokach mieszkalnych przy ul. 22 Lipca 33 i ul. Wyzwolenia 21 i 29, by uporządkować otoczenie budynków, posiąć trawę, posadzić krzewy i kwiaty.

CO O TYM SĄDZICIE

Dobry, czyli jaki?

Pewien szef zapytany o to, jakiego pracownika najbardziej ceni — odpowiedział: — Dobrego. Nie inaczej odpowiadają pracownicy, jeśli się ich pyta, jakich chcą mieć przełożonych. Oczywiście — dobrych.

Niby więc sprawa prosta, a jednak przecież skomplikowana. Bo dla jednego szefa dobrym pracownikiem może być ten, kto gotowy jest pozytywnie odpowiedzieć na każde skierowanie, a dla innego ten, kto nie tylko wykonuje polecenie, ale stara się ponadto swą pracę usprawnić. Dla pracownika dobry może być taki szef, który dba o to, by wszyscy dobrze się czuli i dobrze zarabiali, albo może taki szef, który przede wszystkim potrafi dobrze zorganizować pracę.

Oczywiście, te przykłady nie wyczerpują tematu. Pytanie — dobry czyli jaki — w odniesieniu do postaw wobec obowiązków pracowniczych pozostaje otwarte. Gdyby jednak mimo to pokusić się o próbę przedstawienia skondensowanych opinii na ten temat, to można by wyodrębnić dwie skrajne, popularne w odczuciach społecznych i dość często spotykane w praktyce.

Oto Kowalski. Nikt nie wątpi, że jest pracownikiem ofiarnym, ideowym, zaangażowanym. Tymi cechami wyróżniał się, gdy był stolarzem, pozostał sobą później, kiedy powierzono mu kierowanie pracą całego warsztatu. Właśnie wymienione tu jego cechy zadecydowały o awansie. Podobnie jak i to, że Kowalski zawsze ma na uwadze interes społeczny. Gdy trzeba coś zrobić, nigdy nie zastanawia się nad tym, czy mu się to opłaci, co z tego będzie miał. A gdy kiedyś zdarzyło się, że kierowanemu przez niego warsztatowi chciano zlecić produkcję półek pod doniczki z kwiatami, bo to bardzo opłacalne — podniósł alarm przeciwko proponowanemu zarzuceniu produkcji mniej dla firmy opłacalnych, ale za to ciągle na rynku poszukiwanych desek do krojenia cebuli. Bo Kowalski potrafi przeciwstawić się prywatnie także władzy, kiedy usiłuje się ją przystosować do społecznego szyldu, podobnie jak partycypacyjny.

Gdy dochodzi do sytuacji trudnych, nie ma w zakładzie lepszego niż Kowalski agitator. Wtedy potrafi się dwoić i tróć, przebić w pracy po dwadzieścia godzin na dobę.

O Kowalskim mówi się: — Dobry pracownik. Mówi się tak, mimo iż wszyscy doskonale wiedzą, że mógłby o połowę mniej swojej (a czasami także współtowarzyszy pracy) energii tracić, gdyby potrafił pracować systematycznie w sposób zorganizowany, sprawnie, szybko, wydajnie.

O Malinowskim też mówi się, że to dobry pracownik, chociaż on działa zupełnie inaczej. Mówią o nim, że wie czego chce, bo kiedy coś przedsięwzię, to — jeśli to się mu kalkuluje — na pewno wykona rzetelnie, solidnie i na czas. Pod tym względem na niego zawsze można liczyć. Kiedy Malinowski stanął na czele zakładu spółdzielni chemicznej, tak tam pokierował pracą, że zdołał przekonać wszystkich, iż przy dobrej organizacji pracy nie może być przykrych niespodzianek, a wyniki pracy muszą być dobre. I rzeczywiście są. Czasami może dlatego, że Malinowskiego nie interesują motywy dobrej pracy, tylko jej rezultaty. Mówi: — Wiem, że nasza spółdzielnia zatrzyma wody Warty, ale przecież my za to płacimy kary, więc możemy. Myśli zaś: — Tak będziemy postępować dopóty, dopóki to się nam będzie opłacać. — A że przynosi to szkody społeczne? Tym Malinowski się nie przejmie. On nie jest od tego, on odpowiada za to, by spółdzielnia wykonywała plany i była rentowna. By ludzie pracowali sprawnie, w sposób zorganizowany.

Tak, zarówno nasz Kowalski, jak i nasz Malinowski, uchodzą za dobrych pracowników. Jak w życiu: nie idealnych, ale właśnie dobrych, chociaż ich stosunek do pracy opiera się na różnych a częściowo nawet przeciwnych motywacjach.

Kowalski przeświadczony jest, że trzeba upowszechniać wzór takich postaw, jakie on sam reprezentuje. Malinowski broni poglądu, według którego powodzenie zapewnia tylko taka postawa, jaką on właśnie reprezentuje.

Który z nich ma rację?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Plenum KW PZPR w Pile

Kadry dla gospodarki regionu

Problemem zapewnienia gospodarcze województwa pilskie go kwalifikowanych kadr, poświęcone było wczorajsze plenum KW PZPR w Pile. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Kowalski, uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Planowania i Analiz KC PZPR — Stanisław Nieckarz oraz rektorzy poznańskich uczelni.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR w Pile — Józef Focht, który przedstawił aktualny stan i potrzeby kadrowe województwa pilskiego.

Zatrudnionych jest tu 136 000 osób, z tego z wyższym wykształceniem — 4810. Wskaźnik ten jest jednym z najniższych w kraju. Szczególny brak kadr z wyższym wykształceniem notuje się w przemyśle i budownictwie, braki występują także w transporcie, rolnictwie i służbie zdrowia. Najliczniejszą grupę ogółu zatrudnionych — 29 718 osób — stanowią kadry z wykształceniem zasadniczym zawodowym, a udział pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych wynosi 45,6 procent.

Dokończenie na str. 2

ME w koszykówce kobiet

Pierwsza wygrana polskich koszykarek

Wczoraj w „Arenie” rozegrane zostały mecze przedostatniego dnia mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Reprezentacja Polski odniosła pierwsze zwycięstwo, pokonując Węgry 70:64 (31:30).

Nasze zawodniczki rozpoczęły ten mecz w bardzo złym stylu. W 5 minutach Węgierki wykorzystując słabą postawę Polek w obronie objęły prowadzenie 12:2. Reprezentantki Polski zaczęły grać jednak bardziej uważnie w defensywie, znacznie celniej też rzucały na kosz przeciwniczek i w ciągu pięciu następnych mi-

Dokończenie na str. 4

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Sukces partii lewicowych

W przeprowadzonych w niedzielę 28 maja wyborach komunalnych w Islandii, wielki sukces odniosła partia lewicowa. Na kan dydatów Komunistycznego Związku Ludowego głosowało o 8,5 procent wyborców więcej niż w poprzednich wyborach; na socjalistycznych o 3,2 procent więcej. Odpowiednio też wzrósł udział przedstawicieli lewicy we władzach lokalnych.

Wybór S. Lamizana

W Wągrowie opublikowano ostateczne wyniki wyborów prezydenckich, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę w Górnej Woiście. Szefem państwa na 5-letnią kadencję został ponownie gen. S. Lamizana, który doszedł do władzy w lutym 1974 r. w wyniku zamachu stanu, dokonanego przez armię. Gen. Lamizana zdobył 50,26 procent głosów.

Jury przyznało nagrody

Zakończył się festiwal filmowy

w Cannes — jury przyznało nagrody „Wielką nagrodę — „Złotą Palmę” — otrzymał film włoskiego twórcy E. Olmiego „Drzewo na saboty”. Nagrodę specjalną jury uzyskał m. in. „Ryk” J. Skolimowskiego.

Spotkanie 9 ministrów

W Brukseli rozpoczęło się wtorek spotkanie 9 ministrów ds. energii krajów Wspólnego Rynku. Sesja poświęcona jest rozpatrzeniu propozycji Komisji EWG w sprawie ograniczenia nadwyżek mocy wytwórczych zakładów rafinerijnych na obszarze „dzieliwki”.

Dla najlepszych — dyplomy

25 lat działalności obchodzi Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Strojexport”, drugie co do wielkości w czeskosłowackim handlu zagranicznym. Z tej okazji odbyło się wczoraj spotkanie Ambasady CSRS w Warszawie podczas którego wręczono dyplomy i medale pracownikom przed-

siębiorstw handlowych i produkcyjnych, współpracujących z centralą.

„Sdielano w Polsce”

Otwarty we wtorek, 30 bm. w Alma-Atie, stolicy Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, największy tegoroczny pokaz polskiego przemysłu i eksportu za granicę — wystawę „Sdielano w Polsce” zwiedzili członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC KP Kazachstanu z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarzem KC KP Kazachstanu D. Kunajewem.

Obrady NATO

We wtorek prezydent J. Carter otworzył obrady konferencji na szczycie państw Paktu Atlantycznego. W przemówieniu inauguracyjnym prezydenta J. Cartera znalazło się wiele bezpodstawnych zarzutów pod adresem polityki prowadzonej przez kraje socjalistyczne.

od GŁOSU

Zbliża się wielki dzień powstańców wielkopolskich — 60 rocznica patriotycznego zrywu mieszkańców Wielkopolski: walki przeciwko pruskiej niewoli o wyzwolenie narodowe i społeczne naszego regionu. Zbiega się to z drugą rocznicą — 60-leciem odrodzenia Polski po prawie 150-letniej niewoli.

Zbieżność tych dwu wydarzeń nie jest przypadkiem. Narod polski odzyskał niepodległość a żołnierski zryw mieszkańców Wielkopolski w 1918 roku sprawił, iż w granice macierzy wróciła część tych ziem zachodnich, które powinny się w tych granicach znajdować z racji narodowościowych i historycznych.

Powstanie Wielkopolskie, jedyne zwycięskie spośród wszystkich powstań narodowych, w okresie międzywojennym 20-lecia nie zawsze należycie oceniano, nie zawsze jego uczestnicy spotykali się z wyrazami należnego uznania i hołdu.

Dopiero po II wojnie światowej, wraz z ustaleniem w Polsce władzy ludu, pracującego, jednoznacznie doceniono walory powstańczego trudu, jego społeczne i narodowe realia. Władza ludowa honoruje jak przystało — byłych uczestników Powstania Wielkopolskiego. Nominacje byłych powstańców na oficerskie stopnie wojskowe, nadawanie wysokich odznaczeń państwowych i bojowych za patriotyczne zasługi, ustanowienie Kart Kombatanta — to tylko niektóre przejawy troski państwa o tych, którzy przed 60 laty wystąpili zbrojnie w walce o wolność Wielkopolski.

Wyrazem wagi, jaką władze państwowe przywiązują do zbliżającej się rocznicy jest też poniedziałkowe plenarne posiedzenie Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, na którym — już teraz — przyjęto szeroki program obchodów 60 rocznicy tego wielkiego wydarzenia. Wydarzenia mającego wielkie znaczenie w naszej historii.

EC

OBRONA CYWILNA W WOJEWÓDZTWIE MIEJSKIM ŁÓDZKIM • DZIAŁALNOŚĆ AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO • PERSPEKTYWICZNY ROZWÓJ GÓRNICWA WĘGLOWEGO

Z prac komisji sejmowych

W Łodzi pod przewodnictwem pos. Bronisława Owsiaka (ZSL) obradowała 30 bm. na wyjazdowym posiedzeniu sejmowa Komisja Obrony Narodowej.

Tematem posiedzenia odbytego w roku 35-lecia ludowego Wojska Polskiego z udziałem przedstawicieli resortów: obrony narodowej i administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska był stan obrony cywilnej na terenie województwa miejskiego łódzkiego. Zapoznano się m.in. z systemem i organizacją OC w dzielnicy Łódź — Górna, a także w Zakładach Przemysłu Bałwanianego im. Armii Ludowej; obejrzano również fragment ćwiczeń zakładowego oddziału samoobrony.

Posłowie wysoko oceniając organizację obrony cywilnej regionu podkreślali jej znaczenie dla umacniania systemu obrony kraju. Przyjęła struktura organizacyjna obrony cywilnej województwa — akcentowano — uwzględnić w tym zakresie

wymogi i potrzeby terenowych organów administracji państwowej. Z uznaniem oceniono między innymi udział członków terenowych i zakładowych oddziałów samoobrony w pracach społecznych służących regionowi.

Działalność amatorskiego ruchu artystycznego była wczoraj tematem posiedzenia sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Jak wynika z informacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, liczbę różnego rodzaju zespołów amatorskich w kraju szacuje się na około 23 000, zaś liczbę ich członków na ponad pół miliona. Jest to więc wielka siła społeczna, która powinna odgrywać w całokształcie naszego życia coraz donioślejszą rolę, zwłaszcza jako ważny czynnik wychowawczy, kształtujący postawy młodego pokolenia, wywołujący chęć współudziału w upowszechnianiu kultury i współtworzeniu nowych jej wartości, w zachowaniu bogatej spuścizny kulturalnej.

Perspektywiczny rozwój gór

nictwa węglowego i przedsięwzięcia zapewniające dalszy wzrost wydobycia węgla rozpatrzyła we wtorek sejmowa Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii.

W czasie obrad stwierdzono, że węgiel kamienny jest i będzie w najbliższych latach podstawowym źródłem energii w naszym kraju; stanowi on również najpoważniejszą pozycję w naszym eksporcie. Rosnące zapotrzebowanie na paliwa i energię wymagać będzie odpowiedniego wzrostu wydobycia węgla. W tym roku polskie górnictwo ma wydobyc 192,2 mln ton węgla, w 1979 r. jego wydobycie przekroczy po raz pierwszy 200 mln ton. W 1985 r. powinno ono — jak się ocenia — wzrosnąć do 240 mln ton, w 1990 r. — do 260, a w 2000 roku — do 300 mln ton. Wydobycie węgla brunatnego obecnie na poziomie niespełna 40 mln ton ma pod koniec przyszłej 5-letki zwiększyć się do 100 mln ton, a w 1990 roku — do 200 mln ton. (PAP)

Plenum KW PZPR w Pile

Dokończenie ze str. 1

Przeglądy kadr w ostatnich latach wykazały nieprawidłowości w racjonalnym wykorzystaniu specjalistów, duży udział pracowników nie przygotowanych do wykonywania zawodu oraz znaczną fluktuację kadr z wyższym wykształceniem. Do 1990 roku w Pile należy zatrudnić dodatkowo 12 700 osób z wyższym wykształceniem.

Aby zlikwidować częściowo braki nawiązano współpracę z uczelniami. W Pile powołano punkty konsultacyjne Politechniki Poznańskiej, Akademii Ekonomicznej i Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przewiduje się również uruchomienie punktów konsultacyjnych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy oraz Akademii Rolniczej w Poznaniu. Zmienia się również — zgodnie z potrzebami — profil szkół zawodowych.

(rvk)

Specjalizacja ogrodnicza pomocna zaopatrzeniu ludności

Poprawa sytuacji rynkowej w zakresie zaopatrzenia w warzywa i owoce oraz wzrost produkcji ogrodniczej w dużej mierze zależy od spójności działań ogrodniczych. Jak kształtowały się popyt i podaż tych artykułów w roku ubiegłym, jakie będą kierunki działania na rok najbliższy — o tym była mowa na wczorajszym Walnym Zgromadzeniu Przedstawicieli Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Poznaniu.

W minionym roku nieurodzaju wystąpiły także niedomagania w kontraktacji, niewystarczająca była nadal baza przechowalnicza. Wiele owoców i niektórych warzyw, jak kapusta czerwona, włoska, kalafior, chrzan — sprowadzano z innych województw. Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego w Poznaniu, obsługujący województwa konińskie, leszczyńskie i pilskie, miał również kłopoty z zaopatrzeniem ogrodników w środki produkcji. W sumie jednak obroty WSOP były w roku ubiegłym o 261 mln wyższe niż zakładał plan.

Obecnie chodzi o to, by taka dynamika obrotów objawiła się we właściwym zaopatrzeniu rynku. Możliwość poprawy sytuacji zarząd spółdzielni widzi w rozszerzeniu specjalizacji ogrodniczej. Obecnie w Poznaniu jest 78 takich gospodarstw a do końca br. ma powstać 200 dalszych.

Intensyfikacji produkcji ogrodniczej sprzyja także tworzenie sadów zblokowanych i zespołów, których dotychczas jest 38. Zwiększeniu bazy produkcyjnej towarzyszyć muszą poszerzenie kontraktacji, usprawnienia w skupie.

Reorganizacji wymaga też handel detaliczny, którego zaopatrzenie wciąż budzi niezadowolone klientów. Na 100 sklepów owocowo-warzywnych WSOP tylko 5 jest wzorcowych, a 25 dobrych. Niektóre doświadczają, jak sezonowe kiermasze owoców i warzyw, stragany przysklepowe, zwiększenie liczby sklepów, skupujących towary bezpośrednio od producenta, w tym od działkowców, stają się dobrą tradycją spółdzielni. (zd)

Likwidacja skutków wichury w rejonie Sędziszowa

Trwa obecnie szybkie usuwanie skutków silnej burzy i wichury, która w godzinach popołudniowych 29 bm. przeszła nad rejonem Sędziszowa. Największe uszkodzenia spowodowała wichura w sędziszowskim zakładzie Rzeźwiskich Fabryk Mebli uszkadzając ściany i zrywając częściowo dachy z niektórych budynków. M.in. w magazynie uległy zalażeniu znaczne ilości materiałów i surowców oraz około 250 sztuk mebli ta pięciokątne.

Wichura zniszczyła również handlowy magazyn meblowy w samym

mieście, zdzierając zeń m.in. dach (720 metrów kwadratowych) przenosząc go niemal w całości o kilka dziesiąt metrów dalej.

W Sędziszowie i w okolicznych miejscowościach zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo również 26 budynków mieszkalnych i gospodarczych, część sieci elektrycznej m.in. na trasie PKP między Sędziszowem i Witkowicami. Spowodowało to konieczność czasowego zastąpienia elektrowozów parowozami.

W kilku miejscach obalone zostały drzewa, tarasując chwilowo międzynarodową szosę. (PAP)

Telefony GŁOSU

W Konińskim odnotowano w ciągu minionej doby wypadki zginęło dzieci: m. in. o godz. 8.30 rano do milicji zgłosiła się matka 5-letniego chłopca, który nie wrócił do domu na noc. Po krótkich na szeroką skalę poszukiwaniach okazało się, że... no co! u matki znajomej. Trudno dobrać słowa właściwie określające lekkość losu dorosłych w tym przypadku.

Nietrząśny przechodzień wargami niespodziewanie na jeźdźcę wsi Dłon (gm. Miejska Górka) i wpadł pod nadjeżdżający samochód, doznając poważnych obrażeń; przewieziono go do szpitala. (res)

W Krakowie rozpoczął się proces o „Widok”

30 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się proces w sprawie odstąpienia od projektu przy realizacji jednego z miejscowych zespołów mieszkaniowych — osiedla „Widok”.

Projektant mgr inż. arch. Krzysztof Bień wystąpił z pozwem o naruszenie praw autorskich przeciwko odpowiedzialnym za wykonawstwo o-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

szczenia socjalistycznych przemian w naszym kraju. Powstała w wyniku zjednoczenia PPR i PPS — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kontynuując doświadczenia swych poprzedników przewodzi obecnie narodowi polskiemu w budowie społeczeństwa socjalistycznego.

Biuro Polityczne zaleciło rozwinięcie, zarówno z okazji 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, jak i 60-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski, działalności ideowo-wychowawczej i polityczno-organizacyjnej, podkreślając, że głównym celem tej działalności powinno być upowszechnienie w świadomości społeczeństwa przekonania o historycznej roli ruchu robotniczego w wyciszeniu i urzeczywistnianiu odpowiadającego żywotnym interesom narodu, programu budowy bezpieczeństwa, siły i zasobności Polski.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie rozwoju przemysłu ciągnikowego.

Stwierdzono, że realizacja zadań wynikających z uchwały Rady Ministrów z marca ubiegłego roku w sprawie rozwoju przemysłu ciągnikowego przebiega w zasadzie prawidłowo. Równolegle z przygotowaniem produkcji licencyjnej prowadzona jest modernizacja ciągników dotychczas wytwarzanych we współpracy z CSRS. Przewidywane jest uruchomienie wspólnie ze Związkiem Radzieckim produkcji uniwersalnych ciągników ciężkich oraz maszyn towarzyszących.

Biuro Polityczne, mając na uwadze potrzeby rolnictwa i gospodarki żywnościowej, zaleciło podjęcie odpowiednich kroków dla zapewnienia zgodności z planami realizacji robót budowlano-montażowych oraz dostaw kooperacyjnych dla Ursusa, celem terminowego uruchomienia produkcji kolejnych typów ciągników. (PAP)

N. Ceausescu zakończył wizytę w Kambodży

Rumuńska delegacja partyjno-rządowa z Nicolae Ceausescu na czele zakończyła we wtorek oficjalną wizytę w Kambodży i w drodze powrotnej do kraju zatrzymała się w Delhi w celu przeprowadzenia rozmów z premierem Indii Morarji Desaiem.

W Kambodży, po zakończeniu oficjalnych rozmów, Nicolae Ceausescu i premier Pol Pot podpisali układ o przyjaźni i współpracy między Rumunią i Kambodżą a także przyjęli wspólny komunikat o wynikach wizyty. (PAP)

Prezydent Zairu u króla Maroka

Do Rabatu przybył prezydent Zairu Mobutu. Przeprowadził on rozmowy z królem Maroka Hasanem II. Dotyczyły one sytuacji w zairskiej prowincji Szaba, wyników niedawnej konferencji francusko-afrykańskiej, a przede wszystkim pomocy wojskowej Maroka dla Zairu. Agencja France Presse pisze, że szefowie obu państw poświęcili wiele uwagi sprawie utworzenia w Afryce międzynarodowych sił zbrojnych. (PAP)

A. Sadat precyzuje warunki wznowienia rokowań z Izraelem

Komentując opublikowany niedawno przez nowo zaprzysiężonego prezydenta Izraela Icchaka Navona apel o wznowienie rozmów egipsko-izraelskich, prezydent Egiptu A. Sadat oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że strona egipska gotowa jest zawrzeć pokój z Izraelem, ale nie za cenę utraty choćby najmniejszego skrawka terytorium arabskiego.

Sadat oświadczył, że stanowisko izraelskie w tym względzie nie zmieniło się i dopiero gdy pojawią się w nim nowe elementy, świadczące o pozytywnych zmianach — Egipt gotów będzie rozpatrzyć sprawę ewentualnego wznowienia rokowań. (PAP)

Pesymistyczne prognozy OECD

W Paryżu toczą się obrady Komitetu ds. Polityki Gospodarczej OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju — skupia ona najbogatsze kraje zachodnie) z udziałem ekspertów z ministerstw finansowych i banków centralnych 24 państw członkowskich. OECD poinformowała o redukcji zamówień w zakresie wzrostu gospodar-

czego. Według przewidywań organizacji, stopa wzrostu we wszystkich krajach członkowskich łącznie wyniesie średnio 3,5 procenta, a nie 4 procenty jak zakładano poprzednio. Te pesymistyczne szacunki mogłyby ulec zmianie jedynie wtedy, gdyby kraje OECD zaczęły realizować bardziej dynamiczną politykę gospodarczą. (PAP)

Awaria lokomotywy przyczyną wykolejenia

Jeszcze dzisiaj trwać będzie usuwanie skutków wykolejenia pociągu osobowego, do czego doszło w pobliżu wsi Niechłów (w województwie leszczyńskim), na szlaku Góra Śląska — Szlichtyngowa. O godz. 8.15 wyskoczyła z szyn lokomotywa pociągu i dwa wagony. Parowóz zniszczył około 70 metrów toru i cbsunął się z nasypu, a wago

ny pozostały na torowisku. Nie zanotowano — na szczęście — ofiar w ludziach, lecz straty materialne są znaczne i liczone wstępnie na około 1,5 mln zł.

Jak wykazały pierwsze ustalenia specjalnej komisji, przyczyną wykolejenia pociągu była usterka lokomotywy. Szczegółowe wyjaśnienia trwa

Telefony GŁOSU

W Konińskim odnotowano w ciągu minionej doby wypadki zginęło dzieci: m. in. o godz. 8.30 rano do milicji zgłosiła się matka 5-letniego chłopca, który nie wrócił do domu na noc. Po krótkich na szeroką skalę poszukiwaniach okazało się, że... no co! u matki znajomej. Trudno dobrać słowa właściwie określające lekkość losu dorosłych w tym przypadku.

Nietrząśny przechodzień wargami niespodziewanie na jeźdźcę wsi Dłon (gm. Miejska Górka) i wpadł pod nadjeżdżający samochód, doznając poważnych obrażeń; przewieziono go do szpitala. (res)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 23 do 27 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (2-7 m/s), północno-wschodnie.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 25 stopni, w Kaliszu 24 stopnie, w Koninie 24 stopnie, w Lesznie 24 stopnie, w Pile 25 stopni; ciśnienie 759,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Minęło ponad trzydzieści lat od czasu, gdy górnik Wincenty Pstrowski rzucił pamiętne hasło: „Kto da więcej niż ja?” — Zapoczątkowało ono wielki ruch społeczny w naszym kraju — socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Ta szlachetna rywalizacja w osiąganiu lepszych wyników, w staraniu o to, by zrobić coś lepszego niż inni, dać z siebie więcej niż nakazuje obowiązek — nie straciła nic ze swej aktualności i wartości. Tak samo jak w pierwszych latach odbudowy kraju, również dziś w najwyższej cenie jest rzetelna praca, poczucie współodpowiedzialności za swój zakład pracy i cały kraj.

Współczesne uwarunkowania wymagają jednak nowego spojrzenia na cele współzawodnictwa pracy, ściślejszego zespolenia kierunków i form rozwijania aktywności społeczno-zawodowej załóg z nadrzędnym wymogiem poprawy efektywności gospodarowania tym majątkiem narodowym, który stał się naszym dorobkiem.

Co więc trzeba czynić, by socjalistyczne współzawodnictwo stało się autentyczną potrzebą każdego człowieka pracy, a jednocześnie przynosiło maksymalne korzyści ekonomiczne i społeczne — oto główny temat dyskusji, która z inicjatywy „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” odbyła się w siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Pile, z udziałem organizatorów oraz aktywnych uczestników ruchu współzawodnictwa pracy w tym województwie.

W wymianie poglądów udział wzięli: **ALEKSANDRA KOWALSKA** — wiceprzewodnicząca WRZZ w Pile, **CZESŁAW KONIECZNY** — przewodniczący Rady Zakładowej w Kombinacie PGR Różewo, **JERZY ŁODYGA** — kontroler jakości, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” we Wronkach, **BOLESŁAW POZNAŃSKI** — zastępca dyrektora chodzieskiego zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, **STEFAN URBAN** — kierownik sekcji kadr i szkolenia wronkowskiego „Spomaszu”, **ANTONI WIERZCHOWSKI** — brygadista jednej z produkcyjnych brygad Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile. Dyskusję prowadził oraz opracował **KAZIMIERZ MARCINKOWSKI** — zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”.

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

Współzawodnictwo pracy — to samo i inne

„GŁOS”: — Ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy zapisał w dziejach Polski Ludowej swoją piękną kartę. Narodził się jako forma patriotycznego odzewu ludzi na najżywniejsze potrzeby kraju, nie tracąc do dzisiaj swojej wartości. Nie znaczy to jednak, że dzisiejsze jego cele, formy i zadania są takie same jak przed trzydziestu laty. Możemy się nawet zastanawiać, czy wówczas nie był bardziej autentyczny niż obecnie, kiedy, co tu ukrywać, zastępuje go czasem organizatorska krzątanina, mnożenie papierowych wytycznych i statystycznych zestawień...

A. KOWALSKA: — Dzieje się tak na ogół w tych zakładach, których kierownictwa zapatrzone w sprawy produkcji nie doceniają siły wychowawczej współzawodnictwa pracy, tego, że decyduje ono o identyfikowaniu się pracownika z zakładem. A przecież wszystko, co rozgrywa się w sferze świadomości i postaw człowieka ma wpływ na wyniki jego pracy, a tym samym na efekty ekonomiczne zakładu. Inna sprawa to mnogość różnorodnych form współzawodnictwa. Jest ich tyle...

„GŁOS”: — W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu ponad dwadzieścia.

A. KOWALSKA: — ...że ludzie się po prostu nimi zmęczili.

S. URBAN: — Czasem nie bardzo wiedzą, o co walczą. Ktoś ich wpisał na listę współzawodniczących i tyle.

A. KOWALSKA: — Dlatego WRZZ w Pile opracowała ostatnio wytyczne, które po uzyskaniu odpowiedzi od zakładów pracy mają pomóc w uzyskaniu przejrzystego modelu współzawodnictwa pracy w naszym województwie. Podstawowe wyróżniki mają być dwa: współzawodnictwo indywidualne i zespołowe.

Równe szanse dla wszystkich

S. URBAN: — Uważam, że każdy zakład powinien rozkręcić współzawodnictwo u siebie, bez oglądania się na wytyczne. Do tego potrzebny jest jednak klarowny regulamin wewnętrzny, dający wszystkim jednakowe szanse. Nie można na przykład premiować tylko wydajności pracy.

J. ŁODYGA: — Dobrze się powiedzmy, brygada starszych fachowców, którym pod względem wydajności nikt nie dorówna. Brygada młodzieżowa byłaby z góry na straconej pozycji. Dlatego regulamin jest u nas tak opracowany, że młodzi mogą zarobić punkty na przykład czynami społecznymi, na które mają zresztą więcej czasu. W ten sposób szanse się wyrównują, w zakładzie rośnie wydajność, a jednocześnie przybywa obiektów socjalnych, przygotowywanych w społecznym czynieniu. Współzawodnictwo nie jest więc sztuką dla sztuki, lecz jest bezpośrednio powiązane z potrzebami zakładu.

S. URBAN: — Stawiamy też na kwalifikacje, na przykład zdobywanie dyplomu mistrzowskiego przez członka brygady daje 40 punktów, co w końcowym podliczeniu znaczy naprawdę dużo.

„GŁOS”: — Czy te regulaminy są powszechnie akceptowane, czy nie są przyjmowane jako coś narzuconego odgórnie?

A. WIERZCHOWSKI: — Na pewno nie, zwłaszcza tam, gdzie — jak w piłskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego — współzawodnictwo pracy ma swoje wieloletnie tradycje. Ostatnio na moim oddziale zgłosiło się samoradnie do współzawodnictwa indywidualnego pięćdziesięciu tokarzy.

A. KOWALSKA: — Chciałabym zwrócić uwagę na wszechstronność wymienianych tu kryteriów współzawodnictwa, na ich aspekty wychowawcze.

„GŁOS”: — To prawda. Gdy w roku 1947 murarz Michał Krajewski bił swoje rekor-



Final sukcesu — pamiątkowe zdjęcie zwycięskiego kolektywu — Brygady Pracy Socjalistycznej z piłskich ZNTK, z brygadystą Antonim Wierchowskim.

Repr. — H. Kamza

dy, myślał tylko o tym, by w ośmiu godzinach ułożyć jak najwięcej cegieł.

C. KONIECZNY: — W tym samym 1947 roku byłem traktorzystą. Likwidowaliśmy odłogi. To było też współzawodnictwo, i to jakie! Scigaliśmy się do upadłego — kto więcej zaorze.

„GŁOS”: — Nie bez powodu ówczesne współzawodnictwo zwano Wyścigiem Pracy.

C. KONIECZNY: — Ja wtedy uczestniczyłem w Młodzieżowym Wyścigu Pracy. No, ale nie chodziło tylko o molojecką sławę. Byłem już członkiem Polskiej Partii Robotniczej i zdawałem sobie sprawę ze znaczenia naszej pracy dla zagospodarowania ówczesnych ziem odzyskanych. Widziałem z jaką nadzieją oczekiwali nas, traktorzystów, chłopcy pozabawieni siły pociągowej.

„GŁOS”: — Czy te głębsze motywacje odgrywały — naszym zdaniem — swoją rolę również dzisiaj?

C. KONIECZNY: — U nas w Różewie współzawodnictwo pracy traktujemy jako środek prowadzący do wzrostu produkcji, ale też jako formę społeczno-politycznego zaangażowania w wychowanie, we wzrost dyscypliny, poszanowanie mienia, wyzwalanie rezerw produkcyjnych.

„GŁOS”: — Brzmiał to dość ogólnikowo...

C. KONIECZNY: — Dlatego też w kontaktach z ludźmi w naszych gospodarstwach posługuję się językiem znacznie prostszym. Pytam: jak rozumiesz patriotyzm? On myśli, próbuje filozofować. Nie — mówię — przede wszystkim dobrze pracuj, pokaz tutaj, w swoim zakładzie, że kochasz Polskę, a nie gdzieś, w ogóle. Widzę zresztą, że akt podpisania deklaracji współzawodnictwa to jest głębokie przeżycie.

Patriotyzm na co dzień

„GŁOS”: — Czy jednak u wszystkich? Pamiętamy, że w czasie gdy idea socjalistycznego współzawodnictwa pracy zdobywała sobie serca i umysły Polaków, wielu, chyba nawet większości dzisiejszych uczestników współzawodnictwa nie było jeszcze na świecie.

A. KOWALSKA: — Inne są dzisiaj motywacje i cele.

A. WIERZCHOWSKI: — A jednak tych pięćdziesięciu wspomnianych przeze mnie tokarzy, którzy sami zgłosili się do współzawodnictwa indywidualnego, to są ludzie młodzi. Ich deklaracja na pewno nie była tylko formalnością. Świadczy o tym fakty. Jeśli na jakimś wycinku produkcji coś się zaczynałamać, młodzi z własnej inicjatywy tworzą zespół. „Idziemy pomóc” — mówią. Nikt ich do tego nie zmusza.

C. KONIECZNY: — Dam przykład naszego warsztatu naprawczego w Starej Lubiance. Tam współzawodnictwo w ogóle się narodziło z inicjatywy członków organizacji młodzieżowej. Czy my jesteśmy gorsi? — pytali. No i powstała Brygada Pracy Socjalistycznej, w tym roku dostaną srebrną odznakę. Pamiętamy, że młodzież mamy na poziomie, przeważnie po szkołach zawodowych i technikach, poza tym na pewno działa tu wpływ starszych, samych rodziców.

A. WIERZCHOWSKI: — Istotnie, zgodnie z przysłowiem, że słowa uczą, lecz przykłady pociągają. Tak jak myślimy patrząc kiedyś na Pstrowskiego wchodzącego w rytm współzawodnictwa, tak oni przejmują teraz pałeczkę od nas. Jestem pewien, że po jakimś czasie przekażą ją następnemu pokoleniu, bo ruch współzawodnictwa na pewno nie zaniknie.

S. URBAN: — Młodzi mają ze współzawodnictwa swoje korzyści, ale o tym niech powie Jurek.

J. ŁODYGA: — Jedną z form młodzieżowego współzawodnictwa jest Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności. Nawiasem mówiąc, w roku 1976 zajęliśmy w nim pierwsze miejsce w województwie piłskim. Rzecz w tym, iż w ramach turnieju wykonujemy szereg konkretnych prac. Na przykład w tym miesiącu pracowaliśmy trzy dni przy odnawianiu zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Trzciance. Zarobione w ten sposób pieniądze wpłaciliśmy na Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży.

S. URBAN: — Dzięki któremu już w ubiegłym roku mogliśmy zorganizować wycieczkę na Węgry.

„GŁOS”: — Chęć do przodowania jest naturalną cechą człowieka, objawiającą się dość wcześnie, o czym świadczą przytoczone tu

C. KONIECZNY: — W PGR-ach można z tego brać lecz tylko na popularyzację współzawodnictwa. Jak ja mam wyjść na Konferencję Samorządu Robotniczego i powiedzieć: zabieramy 10 procent na nagrody za współzawodnictwo?

B. POZNAŃSKI: — To jest dość dyskusyjne, bowiem regulamin nagród z funduszu 0,5 procent mówi wyraźnie, że nagrody te są przeznaczone dla najlepszych. Przecież są nimi również, lub przede wszystkim, przodownicy współzawodnictwa.

S. URBAN: — Jak to różnie w zakładach bywa. U nas w „Spomaszu” zwycięzca współzawodnictwa o tytuł Człowieka Czynu Październikowego — jest nim Kazimierz Nowak — pojedzie w nagrodę bezpłatnie na wycieczkę do Związku Radzieckiego jako uczestnik Kociągu Przyjaźni.

C. KONIECZNY: — Zwycięzca naszego współzawodnictwa pomiędzy kierownikami zakładów też pojedzie za granicę, ale ja to podciągnę pod wycieczki, a nie pod fundusz na współzawodnictwo.

B. POZNAŃSKI: — No właśnie, tymczasem dla pracownika ma swoje znaczenie również tytuł nagrody, w tym przypadku konkretne wskazanie, że jest to nagroda za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy.

„GŁOS”: — I tu dochodzimy do istotnego stwierdzenia, iż nowy impuls współzawodnictwu pracy może nadać udoskonalenie zakładowej polityki płacowej i awansowej. Problemem bowiem jest na ogół nie brak pieniędzy na wypłaty, lecz takie gospodarowanie funduszami nagród, znajdującymi się w dyspozycji zakładu — by lepiej były one związane z kryteriami współzawodnictwa pracy.

B. POZNAŃSKI: — Jeśli już mówimy o tym, co można by ulepszyć, to ja widzę problem w tym, że brak jest form współzawodnictwa, przynajmniej w naszej branży, które umożliwiłyby porównanie się z innymi przedsiębiorstwami w kraju. Ambicja pracownika nie kończy się przecież na tym, że zdobył wszystkie możliwe tytuły i odznaki i jest najlepszy w swoim zakładzie.

A. WIERZCHOWSKI: — Tak jest w naszym oddziale P-7, który pierwszy w Pile zdobył tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Nasze brygady, które miały już trzeci, złoty stopień odznaki BPS przystępują do zdobywania wszystkich szczebli od nowa, zresztą ich składy osobowe w znacznym stopniu się wymieniały.

B. POZNAŃSKI: — Mamy brygadę elektryków — pomiarowców, w której jako pracownicy fizyczni pracują czterej inżynierowie! Są to ludzie młodzi, fantastyczni fachowcy. Uczę stniczyli między innymi w rozruchu energetycznym Huty „Katowice”. Ale z kim mają się porównywać, rywalizować? Albo dzięki naszej własnej pracowni projektowej prowadzimy rury o 15—20 procent taniej. Brak nam jednak bodźca w postaci precyzyjnych porównań z innymi zakładami specjalistycznymi, nie wiemy dokładnie, czy i o ile jesteśmy lepsi lub gorsi.

Nowa jakość

S. URBAN: — Potrzebne są więc klarowne formy organizacyjne, bowiem teraz wszystko się trochę zamazało.

C. KONIECZNY: — Epoka Pstrowskiego i innych współczesnych mar przodowników jest piękna, lecz zamknięta karta. Dzisiaj potrzebna jest nowa jakość współzawodnictwa. Już nie, jak kiedyś, odziski na rękach decydują o sukcesie, lecz odziski — jeśli tak można powiedzieć — na mózgu. Ile jeszcze można poprawić w organizacji pracy, jakie rezerwy kryją się w racjonalizacji i ruchu wynalazczym, w pełnym wykorzystaniu czasu pracy, surowców i materiałów. Oto współczesne pole rywalizacji!

A. WIERZCHOWSKI: — Trzeba też wiązać rozwój współzawodnictwa pracy z zadaniami produkcyjnymi zakładu. Dlatego też przy opracowywaniu regulaminów wewnętrznych współzawodnictwa komisja musi znać dokładnie plany i zadania przedsiębiorstwa.

„GŁOS”: — Idzie o to, by współzawodnictwo pełniło rolę instrumentalną.

C. KONIECZNY: — Oczywiście. Przykład: zależy nam na oszczędzaniu paliw, więc traktorzystom właśnie za to dajemy punkty.

S. URBAN: — Tradycyjne współzawodnictwo obejmowało głównie pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Myślimy rozszerzyć je na działy inżynieryjno-techniczne, z tą myślą, by wspomagało produkcję. Konkretnym krokiem w tym kierunku było wprowadzenie ostatnio dyżuru konstruktora i technologa na drugiej i trzeciej zmianie.

C. KONIECZNY: — Jednakowo muszą się przejmować współzawodnictwem instancje związkowe, partyjne, ZSMP, administracje zakładów. Potrzebne są też bodźce. Nie tylko proporzeczki i dyplomy. Chęć przypomnieć, że kiedyś przodownicy pracy mieli rezerwowane miejsca w kinie. Podobnych form honorowania było wówczas dużo więcej.

S. URBAN: — Właśnie wprowadzamy zasadę, że zastępstwo pracownik zakładu będzie miał pierwszeństwo w przydziale czasów, przy przyjmowaniu dziecka do przyzakładowej szkoły zawodowej, w typowaniu do odznaczeń państwowych.

„GŁOS”: — Możemy chyba zmierzać do podsumowania naszej wymiany poglądów. Wniosek podstawowy jest chyba jeden: mimo różnych przeobrażeń, jakim ulegał w minionym trzydziestolecu, mimo nawet pewnych okresów застоju — ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy pozostał czynnikiem wyzwalającym ambicje zawodowe, rozbudzającym potrzebę rywalizacji o najlepsze — dzisiaj zwłaszcza — pod względem jakości — wyniki produkcji, jednocześnie mającym ogromny wpływ na kształtowanie nowych stosunków międzyludzkich i wychowanie człowieka. Nie zmienia to faktu, iż trzeba zrobić jeszcze niemało, by jak najpełniej dostosować ten najcenniejszy ruch społeczny do współczesnych celów i wymagań.

Dziękujemy za udział w dyskusji.

pełnym GŁOSem

ZSMP w konińskiej kulturze

Między „Szczękami” a „Jarzębiną”

Leszek Albański — sekretarz Komisji Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Koninie — zapewnia, że sobie tego nie wymyślił. Jakis, dopiero co upieczony magister inżynier, naładowany teorią jak akumulator, przybył w Konińskie, gdzie podjął pierwszą pracę. Zamieszkał — jak wielu — w robotniczym hotelu, codziennie — jak wielu — grzął na odkrywce po kostki w błocie, więc szybko stwierdził, że się pomylił i rychło wyjechał. Twierdził, że w Koninie nic się nie dzieje, że nie ma człowieka co z sobą zrobić po znojnym dniu.

Jest to przypadek w sumie banalny i zdarzyć się może wszędzie. Ale Albański przejął się tym zwyczajnym przypadkiem mocno; teraz niemal przysięga, iż opinia taka jest nieprawdziwa, że tylko wystarczy włączyć telewizor i wyjść z hotelowego pokoju, by znaleźć dla siebie coś właściwego. Bo propozycji jest wiele, nader różnorodnych.

700 klubów rolnika i „Ruchu” w Konińskim działa różnie, ale to przecież nikt inny jak sami członkowie ich społecznych rad decydują o tym, co będą w klubie robić i jak. Klub to jedynie baza dla ich inwencji, aktywności, wytrwałości. W wielu klubach już dawno znaleziono sposoby na ciekawe zapasy z nudą, z wolnym czasem, którego jest tak niewiele, że trzeba go spożytkować jak najlepiej.

Między Turkiem a Kaliszem leży Brudzew. Kto nie czytał w czasie lekcji gazet, kto nie grał w „okręty”, ten wie, że ślad własnie pochodzi Wojciech, nauczyciel Kopernika. Z Wojciecha z Brudzewa są brudzewianie równie dumni, jak ze swego klubu, w którym od 33 lat prowadzi teatr amatorski Helena Szlaspowa. W teatrze tym gra młodzież, młodzież o tyle niezwykła, że od początku zdaje sobie sprawę, że bezsensowne są jakiegokolwiek porównania z teatrem profesjonalnym, że z żadnego z nich Hanuszkiewicz ani Olbrychski nie wyrósł. Ow amatorski teatr powstał w 1918 roku, przed kilkoma dniami obchodził 60-lecie swego istnienia. Takie spektakle jak „Obrona Trembowli”, „Anielka”, „Gwałtu, co się dzieje” i inne z pierwszych wystawiano w... stodółach.

Teatr ten, ze zrozumiałych względów zaprzestał działalności w okresie okupacji, lecz bezpośrednio po niej wznowił pracę. Przewinęło się przez niego setki wykonawców; wystawiono dziesiątki przedstawień — również poza Brudzewem. Te strzępy informacji przeznaczamy dla tych, którzy uważają, iż w Konińskim brak trwałych tradycji kulturalnych.

Samo wymienienie placówek kulturalnych, które wabia młodzież Konińskiego zająłoby sporo miejsca. Nie o statystykę wszakże idzie organizacja ZSMP. Dostrzeżono w porę, że nie zawsze imprezy proponowane młodzieży odpowiadają jej gustom, zainteresowaniom, temperamentowi. Tak jak w mieście nad Wartą używa się bardzo często określenia „młody Konin”, odróżniającego od „starego Konina” — tak w ZSMP często stosuje się określenie „młody Konin”. Wystarczy bowiem przejść ulicą, by spostrzec jak wielu jest młodych w Konińskim. Ale ulica nie tylko w stolicy województwa, ponieważ dla wielu jest Konin jedynie miejscem pracy. Po kilku godzinach w kopalniach, elektrowniach, zakładach przemysłowych młodzi wracają do domu i ten dom, miejsce zamieszkania leży w centrum szczególnego zainteresowania ZSMP. Bo tam młodzi spędzają najwięcej wolnego czasu, bo tam najczęściej nie wiedzą, co z nim zrobić.

W samym Koninie zresztą też. Tutaj właśnie, gdzie wielu młodych przyjechało w poszukiwaniu ciężkiej bo ciężkiej, ale dobrze zapłaconej roboty, ujawnia się widocznie znany również skądinąd rozróżnienie: pomiędzy nabytymi w czasie nauki nawykami uczestnictwa w kulturze a możliwościami. Ale rozróżnienie ten jest jedynie pozorny: zakłada bowiem uczestnictwo tylko i jedynie w pozycji widza. ZSMP zaś pragnie, by każdy młody był współtwórcą owych kulturalnych przygód i przemian.

Łatwe to nie jest. Nie tylko dlatego, że gdy człowiek się solidnie w pracy umęczy, to niewiele mu się chce. Niełatwe również dlatego, że pragnienia młodych są bardzo różnorodne, tak różnorodne, jak środowisko, które tworzą i to z którego wyszli. Oto zakładano Dyskusyjny Klub Filmowy, a więc nie tylko dobre kino, ale możliwość kształtowania postaw przy pomocy filmu. Cóż jednak robić, gdy na „Szczękach” czy „Płonącym wieżowcu” jest „full”, a na „Jarzębinie czerwonej” trzeba każdego zachęcać z osobna? Kto to ma robić? Kilku działaczy, którym czasu nie starcza na wiele innych spraw?

Te właśnie i inne problemy — rozwój amatorskiej twórczości artystycznej, czytelnictwa, sportowego wypoczynku dla rekreacji — nurtują konińską organizację ZSMP na co dzień. Podczas rozmów o uczestnictwie młodych w kulturalnym życiu przemysłowego regionu, ujawniło się kilka już wcześniej zrodzonych i potwierdzonych odczuć: w ruchu młodzieżowym, szczególnie na wsi i w małych miejscowościach, przeżyły się dotychczasowe formy pracy kulturalnej, której wyznacznikiem były kawa w klubie i telewizor. To było dobre kiedyś. Teraz, gdy młodzi zarabiają ciężkie pieniądze i mogą wyposażyć dom w urządzenia, które nie śnią się wielu placówkom kulturalnym, czym im imponować? Kawa i telewizorem? Chciałoby się powiedzieć po prostu: „Nie te czasy, nie te czasy”.

Byłoby jednak niczym więcej niż grymaszeniem, gdyby organizacja młodzieżowa stwierdziła intuicyjnie jedynie taki fakt. Dlatego też pośród wielu przedsięwzięć powstał w Konińskim zamiar, by przy pomocy specjalistów dokładnie i rzetelnie zbadać potrzeby kulturalne młodych przemysłowego regionu. Przydadzą się te analizy nie tylko na miejscu, ale wszędzie, gdzie specyfika środowisk jest taka sama lub podobna. Istnieje bowiem w tym województwie wiele przykładów, że utrafienie w zainteresowania i potrzeby młodych jest podstawą gwarantującą powodzenie wszelkich działań, tylko nie można ciągle trafiać po omacku. „Nie te czasy, nie te czasy”.

Nawet, gdyby konińskiej młodzieży wydawało się to krzywdzące, mówi się o niej, że przyjechała do Konina, by się dobrze i szybko dorobić. Rzecz zupełnie normalna, nie co należałoby ganić. Ale tamtejsi działacze kulturalni w ZSMP widzą dla siebie miejsce i tam, gdzie zarobek można nie tylko złożyć i gdzie nie tylko nimi młody staje się bogatszy.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

SPRAWY

nie tylko

MŁODYCH

W cyklu „Psychologia a życie” prezentujemy dziś artykuł doc. dr. hab. Czesława Matusiewicza. Autor, który jest kierownikiem Zakładu Psychologii Społecznej i Propagandy w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie, opublikował m.in. książkę pt. „Humor, dowcip, wychowanie”.

Psychologia a życie

Śmiech to zdrowie

Komizm sytuacji, przedmiotu lub człowieka wprawia nas z reguły w dobry humor. Śmiejemy się jednak nie tylko pod wpływem komizmu, ale i pod wpływem innych bodźców. Śmiech humorystyczny jest przyjemny i radosny, dlatego ludzie na ogół lubią się śmiać i lubią tych, którzy dostarczają im podmiot do takiej reakcji. Owe radosne się przeżyciami wywołanymi komizmem przyczynia się najprawdopodobniej do tego, że ludzie rzadko zastanawiają się nad tym, dlaczego się śmieją i jakie są skutki sytuacji humorystycznych (względnie ich brak) w życiu społecznym.

I tak, poza sferą działalności filozofów, było przez całe wieki. Dziś jednak naukowcy licznych dyscyplin (socjologii, psychologii, pedagogiki, antropologii kulturowej, ale i filozofii) przejawiają wzmożone zainteresowanie humorem. Dlaczego tak się dzieje? Co dostrzeżono w tym zjawisku?

Poszukując odpowiedzi na powyższe pytania trzeba zaakcentować, że wzrost zainteresowania komizmem i humorem wynika ze specyfiki współczesnego życia społecznego.

Rozwój urbanizacji, formalnie zorganizowanych instytucji społecznych leży u podstaw nasilenia wspomnianych zainteresowań. Ludzie w dużych miastach żyją z reguły obok siebie, ale rzadko ze sobą. Nawet lokatorzy mieszkań na jednej klatce schodowej latami nie nawiązują znajomości, ludzie jednej wielkiej organizacji niekiedy przez całe życie nie spotykają się twarzą w twarz, lecz znają się jedynie „na drodze papierkowej”. Czują się więc osamotnieni. Co gorsze, często zaczynają żyć lękami wobec innych ludzi. Sytuacja taka nie jest korzystna z punktu widzenia organizacji życia społecznego wielkich, np. narodowych grup ludzkich i z punktu widzenia zdrowia psychicznego jednostki.

Poszukując środków przeciwdziałania tym zjawiskom, naukowcy i praktycy tzw. służb społecznych zwrócili uwagę właśnie na humor. Niedawno ukazała się praca socjologa kultury profesora Kazimierza Żygalskiego pt. „Wspólna śmiechu”, w której autor eksponuje to, co zauważono już dość dawno: śmieianie się z czegoś wymaga porozumienia i wspólnoty ducha. Śmiejących się musi łączyć podobny sposób widzenia jakiejś sprawy, wartościowania lub emocjonalnego przeżywania podmiot. Aby się śmiać i cieszyć z czegoś komizmu, trzeba przyjąć normy obowiązujące w zbiorowości. Badania naukowe pokazują, że istotnie tak jest. Ludzie oglądający zdjęcia, na których dwie osoby uśmiechają się do siebie, traktują je jako pozostających w bardzo zażyłych stosunkach, niż osoby które nie uśmiechają się do siebie. Uśmiech i śmiech wywołują u obserwatorów takie tendencje zachowania, które można lakonicznie określić jako otwarcie siebie na kontakty z innymi. A takich właśnie sygnałów i zachowań potrzebują ludzie we współczesnym świecie.

Dominujący obecnie nurt życia zorganizowanego formalnie ukształtował się pod wpływem tradycji urzędniczo-militarnej. Urzędnik szczebla wyższego wyraźnie starał się dystansować od podwładnych szczebla niższego. Zmierzal on do tego, by budzić respekt, a nawet lęk. Do dzisiaj takie nastawienie tworzy nieraz znaczne bariery między ludźmi, np. między interesantem a urzędnikiem. Okazuje się, że w niektórych organizacjach i społeczeństwach dystans taki zredukowano do minimum i mimo to nie pogorszone jakości stosunków między ludźmi. W „sztywnej” sytuacji przeciwstawienia partnerów wzbudzenie humoru pozwala skrócić dystans psychiczny, pozwala bez zahamowań przedstawić własną sprawę czy też punkt widzenia.

Humor, z racji towarzyszącej mu przyjemności przeżyć, można wykorzystać dla stwo-

wienia odpowiedniego pozytywnego nastroju, narady, zgromadzenia, zebrania. Bo to jest tylko złudzenie, że jedynie poważnie prowadzone zebrania są efektywne. Dobry humor na naradach i zgromadzeniach jest ożywczy, działa jak antidotum na nudziarstwo i przychylnie się do nadania naradom cech twórczej wymiany myśli.

Nie zawsze pamiętamy o tym, że humor wywiera korzystny wpływ na rozwój psychiki człowieka. Dzięki swej atrakcyjności przyciąga on dzieci i młodzież. Ci, którzy go polubili są najczęściej bardzo twórczy, (humor i twórczość wyrastają z tych samych przeżyć psychicznych) i są mniej lękliwi. Dostrzeżenie cech śmiesznych u groźnego przeciwnika lub w groźnej sytuacji podnosi na duchu. Przypomnijmy sobie kapitalną rolę humoru w czasie walk z okupantem. Ludzie lubiący humor są też mniej agresywni. Takie są zalety humoru jako środka wychowawczego.

Trzeba jednak pamiętać, że poddając się humorowi można czasem popaść w tarapaty. Ludzie lubią humor estetyczny, podany ze smakiem. A z tym u każdego jest inaczej. Nie każdy więc człowiek potrafi łączyć piękno z humorem, nie każdy samokrytycznie stwierdzi, iż ma smak humoru, rozmawiając z innymi w tonie poważnym. Bowiem rozmawiać poważnie można z każdym człowiekiem, zaś żartować — tylko z równymi sobie osobistą kulturą.

CZESŁAW MATUSEWICZ

W Hawanie przedstawimy panoramę Polski

Mówi Andrzej Macenowicz — sekretarz ZG ZSMP



— Zanim przejdziemy do udziału polskiej młodzieży w festiwalu, może słów kilka na temat aktualnych spraw, związanych z tym ważnym wydarzeniem w ruchu młodzieżowym.

— Przygotowaniami do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów kieruje Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy oraz licząca 34 członków Stala Komisja w Hawanie.

Udział w festiwalu zgłosiły wszystkie najważniejsze postępowe międzynarodowe i krajowe organizacje młodzieżowe i studenckie. Narodowe komite-

ty przygotowawcze działają w 108 krajach. Zrzeszają one prawie 1100 organizacji. Spodziewać się należy, że do Hawany przyjedzie około 16 000 młodzieży. Hasło festiwalu „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń” zyskało powszechne poparcie i szeroki odzew w świecie.

— Jakie działania rozwinięły polskie organizacje młodzieżowe?

— Nasze przygotowania rozpoczęły się praktycznie z chwilą zakończenia poprzedniego festiwalu w Berlinie i kiedy to odbyło się pierwsze posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego. Utworzony został Polski Komitet Festiwalowy, na czele którego stoi przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Krzysztof Trębaczewicz. Ustalony program zobowiązywał nas do rozwinięcia działalności ideowo-wychowawczej, uwzględniającej problematykę międzynarodową, krajową rozwijających się, postępo-

wych ruchów młodzieży na świecie. O te problemy zostały wzbogacone zebrania, seminaria, olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.

Młodzież przejawia dużą aktywność w gromadzeniu środków na fundusz festiwalowy. W tym celu organizowane są dni czynów festiwalowych. Harcerze natomiast nie tylko uczestniczą w czynach społecznych, lecz także organizują zbiórki surowców wtórnych, makulatury. Zebrane ta droga środki przeznaczone są na Międzynarodowy Fundusz Solidarności, a także na wyposażenie i opłacenie podróży naszej delegacji do Hawany. Na festiwalowym koncie zebrano się już kilkadziesiąt milionów złotych.

Osobna sprawa, to przygotowywany przez nas program kulturalny. Tu prym wiodą studenci. Przygotowujemy także imprezy festiwalowe w kraju. Chcemy, aby w dniach, kiedy będzie się odbywał festiwal, w kraju miał on swoje odbicie. Jeśli na przykład jeden z dni festiwalowych w Hawanie

przebiegać będzie pod hasłem solidarności z narodem Chile, to i w Polsce zorganizujemy wiele imprez związanych z tym hasłem.

— A jak liczna będzie polska delegacja na festiwal?

— Delegacja polska nie jest zbyt liczna w porównaniu z grupami z innych krajów, liczyć będzie 320 osób, a wraz z grupą delegatów 450 osób. Delegaci reprezentują wszystkie środowiska młodzieży polskiej. Jadą przede wszystkim ci, którzy się wyróżnili — w nauce, w pracy, w sporcie.

— Głównym nurtem XI Festiwalu jest szeroka dyskusja polityczna młodzieży całego świata...

— Tak, zaplanowano bardzo wiele seminariów i spotkań dyskusyjnych. Nasza delegacja będzie do nich dobrze przygotowana. Jadą młodzi o wysokiej dojrzałości politycznej, szerokiej wiedzy i znajomości świata. Nie zabraknie na festiwalu elementów wielkiego młodzieżowego karnawału radości, ale przyjęty program festiwalowych dni w Hawanie sprzyja pogłębionej, rzetelnej dyskusji i pogłębianiu wiedzy z zakresu problemów nurtujących młode pokolenie świata.

Rozmawiał

LESZEK DĄBROWSKI

Z drążka gimnastycznego za drążek samolotu

„Było nam miło, że byliśmy świadkami tak wysokiego poziomu sprawności fizycznej. Życzymy wam, abyście ją utrzymali pełniać służbę jako oficerowie ludowego lotnictwa polskiego” — tymi słowami przedstawił komisji Głównej Zarządu Szkolenia Bojowego podsumował ocenę sprawności fizycznej IV rocznika podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasińskiego w Dęblinie.

W skład konkurencji wchodził zestaw ćwiczeń gimnastycznych np. kołwrot w przód, zeskok, wspinanie po linie bez pomocy nóg na czas, bieg 8x10 metrów. Styl, w którym wykonano układ, potwierdził dobre przygotowanie podchorążych, ich koordynację ruchową, zwinność i szybkość reakcji — przymiotów tak potrzebnych pilotowi. (PAP)

Kraj potrzebuje fachowców nie tylko z wyższym lecz w nie mniejszym stopniu — ze średnim wykształceniem zawodowym. Potrzeby te rosną w miarę rozbudowy przemysłu i postępu w mechanizacji rolnictwa, w miarę zmniejszania różnic w wyposażeniu ludności wsi i miast w podstawowe urządzenia domowe.

Poszukiwanie pracy przy biurku, zamiast przy obrabiarce, prowadzi często do zawodu życiowego, bo nie każdy młody człowiek, w wieku 16 czy 18 lat w, co mu rzeczywiście najbardziej będzie odpowiadać. Na usprawiedliwienie błędnych decyzji trzeba powiedzieć, że nieliczni tylko młodzi ludzie mają tak wyraźne uzdolnienia, że wybór zawodu przestaje być problemem, nie licząc na to, co możemy określić mianem powołania życiowego, np. do rzeźbiarstwa, do śpiewania, do matematyki. Zdecydowana większość uważa, że może sobie wybrać zawód tak, jak wybiera sobie kolor ubrań, albo mo-

del sukienki. A nie wszyscy trafiają do poradni zawodowych.

Zatem — jakie perspektywy życiowe daje młodzieży rzemiosło?

Uchwalony w listopadzie 1976 roku rządowy program rozwoju rzemiosła stwierdza, że wymaga on przyszytu zatrudnienia w rzemiosle o około 132 000 osób. Przemysł jeszcze znacznej liczby siły roboczej do sfery usług stwarza w najbliższych latach korzystne przesłanki zwiększenia zatrudnienia w rzemiosle: duże rozproszenie zakładów rzemieślniczych na terenie kraju ułatwia zatrudnienie tu nowych pracowników. Podstawowym źródłem rekrutacji kadr będą osoby wykształcone w rzemiosle, dla których organizacje rzemieślnicze stworzą osobny system zachęt materialnych i opieki socjalnej.

Uznaje się za celowe rozszerzenie systemu okresowych zwolnień podatkowych i długoterminowych, nisko oprocentowanych kredytów oraz udzielanie pomocy w uzyskaniu przydziału i wy-

Dobry

posażeniu lokali. Ważnym czynnikiem zapewnienia rzemiosłu młodych kadr powinno być uwzględnienie w nowym systemie edukacji narodowej potrzeb rzemiosła.

Co daje tu praktyczna nauka zawodu? W rzemiosle młodzież zaznajamia się ze swą przyszłą pracą już po rozpoczęciu nauki zawodu; jeżeli zawód ten jej nie odpowiada, porzuca naukę w jednym i rozpoczyna w drugim rzemiosle. Zjawisko to jest na porządku dziennym i nie należy mu przeciwdziałać. Lepiej, by zmiana zawodu następowała w pierwszych miesiącach nauki, niż po roku czy dwóch — straty społeczne są wtedy o wiele mniejsze, a i młodzież traci mniej czasu.

Nauka zawodu w rzemiosle da

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Poznańscy studenci przywracają świetność zabytkom

Po Zamościu — Rzym

Zaczął się od artykułu w tygodniku „Razem”, dokładniej — od wieńczącego tę publikację apelu o pomoc w odbudowie renesansowej zamojskiej Starówki. Grupa słuchaczy Politechniki Poznańskiej — członków Koła Naukowego Inżynierii Budowlanej postanowiła nań bezwzględnie odpowiedzieć. — Skoro organizujemy coroczne obozy letnie, może by kolejny zorganizować z korzyścią dla obu stron w Zamościu? — pomyślano. Kilkanaście dni później, w maju ubiegłego roku, do drzwi prezydenta Zamościa zapukała delegacja studenckiego koła Politechniki. Gospodarz prawie 400-letniego miasta (jubileusz przypadnie w r. 1980) serdecznie przyjął przybyszów w obecności przedstawicieli dyrekcji Pracowni Konserwacji Zabytków. Odpowiedź usłyszeli poznaniacy zaraz po przedłożeniu swych propozycji: — Tak, z radością czekamy na was latem; sfinansujemy cały pobyt.

W ten oto sposób trzydziestu słuchaczy starszych lat Wydziału Architektury i Budownictwa poznańskiej uczelni technicznej zjechało w pierwszych dniach sierpnia do Zamościa, by swą wiedzę i umiejętnościąmi pomóc w konserwacji tamtejszych zabytkowych kamieniczek, zaliczanych do klasy „zerowej”.

— Gospodarze miasta oczeki-

wali od nas przeprowadzenia badań termiczno-wilgotnościowych renesansowych obiektów na placu Mickiewicza i za proponowania rozwiązań pozwalających uratować wspaniałe elewacje oraz płaskorzeźby i detale architektoniczne — mówi naukowy opiekun przedsięwzięcia, mgr inż. Henryk Litwinowicz.

Wzniesione przed czterema stuleciami budynki przy próbie adaptacji na pomieszczenia użytku publicznego (kluby książki i prasy, kameralne sale widowiskowe) okazały się na to za słabe. Zastosowane w nich izolacje termiczne i przeciwwilgotnościowe nie zwały egzaminu. Chodziło zatem o wykrycie przyczyny tego zjawiska i wskazanie innych, bardziej skutecznych metod. To jedno z zadań. Drugie polegało na znalezieniu sposobów założenia izolacji w siedmiu obiektach (m. in. słynnej Bramie Lubelskiej) znajdujących się w bardzo złych warunkach gruntowo-wodnych. Próby montowania izolacji metodami „tradycyjnymi” uniemożliwiała pojawiająca się przy fundamentach woda.

Poczynania poznańskich studentów sprowadzały się do ustalenia wpływu czynników termiczno-wilgotnościowych na proces adaptacji obiektów. Badania te prowadziło na trzech obiektach. W pierwszym, ubiegłorocznym cyklu badawczym (prace przewidziano na 3 do 5 lat), potwierdzono znaczny

wpływ zmian mikroklimatu w obserwowanych pomieszczeniach na zachowanie się niektórych materiałów: piaskowca, gliny, tynków. Zaproponowanie konkretnych rozwiązań technicznych i form wykonania skutecznych izolacji możliwe będzie po zakończeniu drugiego (tegorocznego) cyklu badań. Jednakże, już wstępnie, poznaniacy przedłożyli propozycję założenia izolacji bardziej skutecznej, opartej o analizę izotopową rozkładu temperatur i wilgotności w elementach konstrukcyjnych i detalach architektonicznych. Autorem tej metody jest H. Litwinowicz. Zainteresowanie nią, jak również pracami studentów Politechniki Poznańskiej, wykazały Pracownię Konserwacji Zabytków z Krakowa i Warszawy, zaangażowane przy rekonstrukcji obiektów zamojskich oraz słynnych zabytków w Grecji i we Włoszech. W rezultacie grupę słuchaczy Politechniki Poznańskiej i ich opiekuna zaproszono do badań i prac w Rzymie, latem przyszłego roku. Tak zrodziła się studencka ekspedycja budownictwa i architektury — „Roma-79”.

Tegoroczne wakacje studentów Politechniki spędzą — z pożytkiem dla miasta, a także dla siebie — w Zamościu. Pracownicy, ale i atrakcyjnie. Gospodarze dbają bowiem o to, by wielkopolska młodzież poznała również najbardziej uroczyste zakątki Zamoścza, organizując wycieczki w wolnym od badań czasie.

O uznaniu tamtejszych władz dla członków studenckiej grupy z Poznania niech świadczy i ten fakt: na ten rok gospodarze Zamościa przygotowali dla nich miejsca noclegowe w wygodnym, usytuowanym opodal Starówki hotelu (przed rokiem mieszkali w namiotach). Pozornie — drobiazg, lecz jakże wymowny....

WOJCIECH NENTWIG

Akademicka wiosna

Dla studentów w całej Polsce wiosna to okres intensywnej pracy, przygotowań do zaliczeń i egzaminów kończących rok akademicki.

CAF — fot. Rybak



Lekarze o kosmetykach dziecięcych

Zapotrzebowanie na kosmetyki dziecięce (w tej grupie znajdują się także środki do pielęgnacji ciała dla niemowląt) jest duże. Przypadać musi, że ostatnio, poprawił się ich wybór, jednak nie wszystkie artykuły są dobrej jakości. Taka jest opinia nabywców oraz lekarzy pediatrów, którzy wzięli udział w ankiecie Zakładu Badań Rynku „Społem” na temat jakości kosmetyków dziecięcych.

Negatywnie ocenili lekarze proszek do prania „Cypisek” oraz zasyпки. Ich zdaniem „Cypisek” może wywołać tak zwane uczulenia kontaktowe. Spowoduje to dodatkowe badania zgodności z recepturą, m.in. w Instytucie Matki i Dziecka. Wada zasypek polega na tym, iż są one zbyt gruboziarniste, mało pyłkie, a skutkiem tego podrażniają skórę. Są nadto nie tylko mało skuteczne, ale powodują odparzenia.

Lekarze przedstawili także w omawianej ankiecie propozycje dotyczące uzupełnienia w boru środków i przyrządów niezbędnych do pielęgnacji ciała dla niemowląt. Na tej liście znalazły się m.in.: paleczki z waty do czyszczenia uszu i nosa, nożyczki do obcinania paznokci, płyny dezynfekujące do smoczków, kremy przeciwdziałające powstawaniu ciemni niuchy oraz różnego rodzaju zestawy ziołowe. Stwierdzono ponadto, że na opakowaniach niektórych kosmetyków dziecięcych brak podstawowych informacji — terminu przydatności i sposobu użycia oraz warunków przechowywania. Równocześnie lekarze postulują, aby trafiały do nich z przemysłu wykazy aktualnie produkowanych kosmetyków dziecięcych wraz z wyczerpującą informacją, uwzględniającą także skład chemiczny danego wyrobu. (pik)

zawód w rzemiośle

Je też perspektywę dalszego awansu zawodowego. Po zdobyciu dyplomu czeladniczego można uzyskać dyplom mistrza, a i znacznie zdobywać wyższe wykształcenie zawodowe. Wielu moich kolegów-rzemieślników — wybrało tę drogę, teraz mają tytuły inżynierów w odpowiedzialnych ich rzemiośle dziedzinach techniki.

Rzemiosło daje możliwość uzyskiwania wysokich zarobków, jeżeli jest dobrze wykonywane. O wysokości zarobków współdecyduje wyposażenie techniczne zakładu. Obecnie wydatnie zmalała różnica zarobków rzemieślników wiejskich, małomiasteczkowych i wielkomiejskich. W rzemiołach produkcyjnych nie ma ona prawie żadnego znaczenia.

Już w 1950 roku wprowadzony został tabelaryczny system opodatkowania rzemiosła uwalniający

cy od niepewności o wielkość wy miaru. Systemem tym objętych jest obecnie 46,3 proc. ogółu zakładow rzemieślniczych (opłata skarbowa i kartą podatkową). 5 proc. zakładów rzemieślniczych korzysta ze zwolnienia od podatków z tytułu posiadania zorganizowanego gospodarstwa rolnego, prowadzenia rzemiosła w wieku emerytalnym lub prowadzenia nowo powstałego zakładu. Dalszych 12,2 proc. zakładów opłaca podatki w bezkonfliktowej formie ryczałtu spółdzielczego. Mogę więc z całym po zczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że zawarty w rządowym programie rozwoju rzemiosła po stulat zapewnienia rzemiosłu sta bilności obciążeń podatkowych — został spełniony.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych wymiar nie których rzemiosł jest w Polsce zjawiskiem ograniczonym do kil-

ku zaledwie zawodów, takich jak kłodziejstwo, kowalstwo czy bednarstwo oraz rymarstwo. Dla tego mogę stwierdzić: kto zakłada warsztat rzemieślniczy, stwarza podwaliny pod rosnący dobrobyt. Oczywiście, pod warunkiem, że chce rzetelnie wykonywać swoje rzemiosło. Przez wiele lat mówiono o rzemieślnikach po gardliwie „prywarciarze”. Teraz rzemiosło ma swoją kartę praw i obowiązków, określającą wyraz nie, że jest ono „trwałym składnikiem gospodarki i kultury narodowej”. Rzemieślnicy korzystają z ubezpieczeń społecznych i innych uprawnień, wielu posiada wysokie odznaczenia państwowe, zasiada w radach narodowych i współdecyduje o rozwoju swoich miast czy gmin. Głos postów-rze mieślników jest dobrze słyszany w Sejmie.

Rzemieślnicy uskarżają się jeszcze na trudności w uzyskiwa-

Na szlakach olimpijskich „Moskwa 80”

Wielkopolscy junacy z pomocą kolei

Przez nasz kraj, położony w środku Europy, przebiegają magistralne kolejowe, które wiążą wiele państw starego kontynentu. Polskę przecinają trasy tranzytowe, łączące bezpośrednio Moskwę ze stolicami Austrii, Belgii, Danii, Francji, NRD, RFN, Szwecji i Włoch. Żelaznymi szlakami dotrzeć można z Warszawy do wielu miast Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier. Przewiduje się też, że tymi trasami pojedą do ZSRR tysiące zagranicznych uczestników i widzów najbliższych igrzysk olimpijskich — „Moskwa 80”.

Zawczasu trzeba więc pomyśleć o ich modernizacji i uporządkowaniu, a w niektórych miejscowościach o budowie nowych obiektów. Przejazd pociągami przez Polskę trwa bowiem 10—12 godzin — sporo to czasu, by przez okna wagonów poznać nasz kraj. Zagraniczni podróżni na tej podstawie wyrabiają sobie pogląd o naszym kraju.

Minister komunikacji zarządził ostatnio, aby przed olimpiadą moskiewską — najpóźniej do 30 czerwca 1980 roku — wydanie poprawie standard techniczny i estetyczny przede wszystkim tych tras, na których koncentrują się międzynarodowe przewozy pasażerskie. Dotyczy to linii: Kunowice — Poznań — Konin — Warszawa — Brześć, Warszawa — Kuźnica Białostocka; Zebrydowice — Katowice — Warszawa; Zgorzelec — Wrocław — Kraków — Przemyśl oraz Międzyziesie — Wrocław — Ostrów Wielkopolski — Bednary.

Zgodnie z decyzją ministra komunikacji tor i urządzenia zabezpieczenia ruchu kolejowego doprowadzone mają być do wzorowego stanu, umożliwiającego szybką i płynną jazdę pociągów pasażerskich.

Do tych prac postanowiono włączyć junaków z Ochotniczych Hufców Pracy. W latach 1978—80 mają oni wziąć udział w masowej akcji pod hasłem „Na olimpijskim szlaku — Moskwa 80”. Młodzi z OHP będą m.in. odnawiać elewacje budynków kolejowych, malować wiaty i pasy bezpieczeństwa na peronach, reperować ogrodzenia, urządzać zielenie i kwietniki.

Minister komunikacji zamierza wyróżnić junaków, którzy w akcji tej wykazali największe inicjatywy i osiągnęli najlepsze rezultaty. Przygotowane są dla nich nagrody rzeczowe, dyplomy i honorowe znaczki. Nadto 30 szczególnie aktywnych członków OHP otrzyma bezpłatne bilety kolejowe na przejazd na olimpiadę w Moskwie.

Można przypuszczać, że wśród tych najlep-

szych znajdą się również wielkopolscy junacy. A już na pewno spodziewać się można ich licznego udziału w nowej akcji, gdyż niektóre „olimpijskie” szlaki wiodą także przez miasta i wsie Wielkopolski.

W wojewódzkich komendach OHP w Kaliszu, Koninie i Poznaniu przystąpiono do opracowywania szczegółowych zamierzeń przyjsia z pomocą kolei. Podjęto już pierwsze konkretne decyzje o przedsięwzięciach podczas tegorocznego lata, na następny okres natomiast ustala się z dyrekcjami rejonowymi kolei zakres prac i terminy. Akcja ta musi być bowiem powiązana z przedsięwzięciami, które PKP wykonują własnym sumptem.

Sporo zadań podjęli się wykonać w najbliższych miesiącach junacy z Koniniego. Chcą oni przede wszystkim zlikwidować szpecące miejsca wzdłuż żelaznych szlaków, a są takimi nie które zabudowania stacyjne i nieuporządkowane ich otoczenia. Przybędzie natomiast dzięki wysiłkowi hufców sporo zieleni i kwiatów. Przewiduje się, iż od czerwca do sierpnia pracować będzie na kolei około 500 junaków. Ustalono, że powierzy się im zadania m.in. w Koninie, Kole i Słupcy.

W Poznańskim prace junaków koncentrują się wokół stolicy województwa — zwłaszcza w rejonie Dworca Głównego. Będą to roboty porządkowe i upiększające, które wykonają mają dziewczęta i chłopcy z dwóch turnusów, a każdy zatrudni 100 osób. Junacy z Kaliskiego najwięcej uwagi zwracają poświęcić rejonowi Ostrowa, przez który prowadzi ruchliwy szlak; kilkaset osób z OHP pracować będzie tam latem tego roku, a kulminację robot przewidziano na rok przyszły.

☆

Przed trzema laty na stacjach i szlakach PKP pracowało około 4 000 junaków, w roku minionym — prawie 14 000, w bieżącym natomiast zatrudnionych ma być już około 16 000. Jest to przekonywujący dowód coraz większego udziału ochotniczych hufców w robotach dla PKP. Młodzież junacka buduje obecnie m.in. linię hutniczo-siarkową i tory w Hucie „Katowice”. Ta współpraca przynosi duże korzyści nie tylko gospodarce, ale przede wszystkim wychowawcze — młodzi pomagając kolejarzom, uczą się od nich obowiązkowości i solidnej roboty.

Nowa akcja PKP i OHP zaowocuje zapewne również okazale. Junacy podejmują bowiem coraz więcej inicjatyw — z pożytkiem dla kolei i całego kraju.

PIOTR BOROWICZ

HUMOR I SATYRA



„Teatr przy kawie”, czyli wartości na dziś i jutro

Teatry przy kawie” mają jeszcze krótką historię, ale ich znaczenie i zasięg oddziaływania jest już duży i ciągle rośnie. W ostatnich latach obserwujemy — głównie w środowisku wiejskim — spadek liczby amatorskich zespołów teatralnych. Ta wyrwa z powodzeniem uzupełniana jest właśnie „teatrami przy kawie” działającymi w wiejskich klubach prasy i książki pod patronatem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

Ambicją klubowych zespołów nie jest tworzenie spektakli teatralnych, ale przekazanie w jak najbardziej dostępnej formie tekstu poruszającego istotne dla danego środowiska problemy, które następnie — w drugiej, integralnej części spotkania klubowego — stają się tematem dyskusji.

Umiejętność dyskusyjowania nie jest sztuką łatwą i — przynajmniej — zanika. „Teatr przy kawie” stanowi jej szansę. Specyfika i niezaprzeczalna wartość formuły „Teatru przy kawie” leży w tym, że najistotniejszy nie jest końcowy efekt, lecz sama praca, poszczególne etapy przygotowywania programu: wybór tekstów z wielkiego morza innych, ich układ w logiczną i znaczącą całość, uważne i krytyczne czytanie, interpretacja, opracowanie strony muzycznej, plastycznej (symboliczna dekoracja, rekwizyt, kostium itp), architektury „sceny” oraz sali klubowej itd.

Z perspektywy niespełna trzech kolejnych lat istnienia „Teatru przy kawie” można zauważyć już wewnętrzny ewolucję tego ruchu, konkretniej — niektórych zespołów. Obok „teatrów” początkujących, które po prostu odczytują gotowe scenariusze przy stoliku, posilając się tylko muzyką czy skromną dekoracją, działają zespoły już doświadczone; te same opracowują scenariusze, świetnie organizują oprawę plastyczną i muzyczną, potrafią interesująco wykorzystać przestrzeń, „ograć” rekwizyt, krótko mówiąc — ewoluują w kierunku teatru z prawdziwego zdarzenia.

Miesiąc temu, w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, spotkali się animatorzy i propagatorzy „teatrów przy kawie” z całego kraju. Spotkanie to miało formę warsztatów twórczych i uczestniczyli w nim także instruktorzy teatralni wojewódzkich domów kultury. Na spotkaniu prezentowane były cztery zrealizowane pod względem materiału literackiego, przedstawienia „teatrów przy kawie” z całej Polski. Jednym z zaproszonych przez organizatorów zespołów był „Teatr przy kawie” z Klubu Prasy i Książki w poznańskich Smochowicach, który przedstawił program pt. „Dziewczyna Anh odchodzi”. Jego scenariusz opracowany został w Dziale Propagandy i Kultury Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu na podstawie powieści Gerarda Górnickiego. Program pokazany przez młodzież smochowicką, kierowaną przez gospodarza klubu — Danutę Jankowiak, bardzo się podobał i został wysoko oceniony.

ZBIGNIEW RUDZIŃSKI

EDWARD SIERADZKI
poseł na Sejm PRL,
przewodniczący Rady
Izby Rzemieślniczej
w Poznaniu

Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Szwecja

Wystawcy – jubilaci

50^{lecie}

Międzynarodowe Targi Po-
znania są również związane z
MTP niemal od początku ich
powstania. Wśród 38 krajów,
które w dniach od 11
do 20 czerwca wezmą udział
w 50 MTP, jest
kilku jubilatów: po raz
czterdziesty piąty wystawiają
w Poznaniu firmy z Czechosłowacji,
Francji i Szwecji, a
po raz trzydziesty z Finlandii.

O ekspozycji naszych połud-
niowych sąsiadów, którzy
MTP towarzyszą nieorazowa-
nie od roku 1925 pisaliśmy już
obszernie. Warto tylko przy-
pomnieć, że w tegorocznej of-
fercie gospodarki Czechosłowacji
dominują wyroby prze-
mysł maszynowego, odgry-
wające najważniejszą rolę w
naszych wzajemnych obrotach
handlowych.

Francja, która od lat nale-
ży do największych wystaw-
ców na MTP, reprezentowana
będzie przez 71 firm. Zwiększ-
ający się od kilku lat udział
wystawców francuskich na tar-
gach w Poznaniu jest wynikiem
znacznego wzrostu obro-
tów handlowych z Polską. Na
tegorocznych targach wyroby
francuskie zajmą powier-

chnię ponad 6 000 m kw. Prze-
wać będą głównie artykuły
przemysłu chemicznego, elek-
tronicznego, urządzenia tele-
techniczne, armatura przemy-
słowa, obrabiarki oraz sprzęt
laboratoryjny i naukowy. Po-
dobnie jak w latach ubieg-
łych zainteresowanie powinna
wzbudzić oferta przemysłu mo-
toryzacyjnego m. in. takich
znanych firm, jak „Renault”,
„Peugeot”, „Berliet” i „Sa-
viem”. Ponadto udział wez-
mą firmy kooperujące z pol-
skim przemysłem: „Logabax”
(komputery biurowe), „Neu”
(urządzenia dla przemysłu
włókienniczego) czy też
„Thomson” (sprzęt radiofonicz-
ny).

Tegoroczna oferta Szwecji
została przygotowana przez 62
firmy, a jej organizatorem jest
Polsko-Szwedzka Izba Han-
dlowa. Wśród eksponatów znaj-
dą się wyroby firm o świato-
wej sławie, takich m. in. jak:
„Alfa-Laval” (urządzenia dla
przemysłu mleczarskiego), „A-
renco” (maszyny dla przemy-
słu spożywczego), czy też „Koc-
kums” (transportery ciągniki
i wywrotki).

Finlandia przedstawi szerokie
możliwości kooperacji i
współpracy tego kraju z Pol-
ską w licznych gałęziach gos-
podarki, a zwłaszcza w prze-
myśle drzewnym, papierni-
czym oraz opakowaniowym. W
ekspozycji znajdzie się
również wiele wyrobów prze-
mysłu metalowego. (map)

Inauguracja

obchodów „Roku
Korczakowskiego”

Zbliża się 100 rocznica uro-
dzin Janusza Korczaka —
przypadająca 22 lipca br. —
wpisana do międzynarodowe-
go kalendarza rocznic
UNESCO; pod różnymi szero-
kościami geograficznymi trwa
ją przygotowania do godnego
uczczenia jego pamięci.

W naszym kraju przygo-
towujemy się do tych obchodów
ze szczególnym pietyzmem.
Będą one miały charakter
„Roku Korczakowskiego”
trwającego od czerwca 1978
do lipca 1979 r. Jego inaugu-
racja nastąpi 31 maja i 1
czerwca br.

Program „Roku Korczakow-
skiego” jest bogaty — obejmu-
je m. in. liczne sesje nauko-
we, spotkania, wystawy, fil-
my, audycje związane z po-
staścią J. Korczaka. (PAP)

Dekrety angolskiej Rady Rewolucyjnej

Rada Rewolucyjna Ludowej Re-
publiki Angoli uchwalila kilka de-
kretów mających na celu umocnie-
nie bezpieczeństwa kraju. Wydano
m.in. dekret w sprawie „Prze-
stępstw przeciwko bezpieczeństwu
państwa” i dekret o powołaniu do
życia „Rewolucyjnego Trybunału
Ludowego”.

Zatwierdzono też tekst dwóch de-
klaracji politycznych. Pierwsza do-
tyczyła próby kontrrewolucyjnego
zamachu stanu z 27 maja 1977 ro-
ku i przeprowadzonej później wery-
fikacji niektórych członków
MPLA — Partii Pracy, druga zaś
— obecną sytuację polityczno-woj-
skową w Afryce, ze szczególnym
uwzględnieniem południowej czę-
ści kontynentu. (PAP)

Pożar na Sachalinie

Siedem dni walki z żywiołem

Siedem dni trwała dramatyczna
walka z szalejącym pożarem, któ-
ry strawił ogromne obszary lasów
w południowej części Sachalinu i
stworzył zagrożenie dla życia me-
szkańców nadmorskiej miejscowości
Wozmorie. Radziecki dziennik
„Trud” relacjonując akcje ratow-
nicze pisał: Pożar wybuchł w odle-
głości 4 kilometrów od miejscowości
Wozmorie przysiółkowej do mo-
rza wzgórzami wulkanicznego po-
chodzenia. Leśnicy i kolejarze na
tychniast podjęli akcje gaszenia
pożaru. W tym czasie wzmożono
wiatr przenoszący kępki płonącej
trawy i krótkie ognie rozprzes-
trzeni się na zarośla bambusowe
na wzgórzach w pobliżu osiedla.
Sygnali lokomotyw ogłoszono pow-
szeczny alarm. Cała dorosła mu-
dność ruszyła do walki z żywiołem.
Do akcji przystąpiły przybyłe spe-
cjalnym pociągami i samochodami
oddziały straży pożarnej. Dzięki o-
fiarności ludzi pożar został zlikwi-
dowany. (PAP)

Trwa budowa kilkunastu kombinatów i zakładów

Za kilka lat dostawy drobiu dwukrotnie większe od tegorocznych

Przemysł drobiarski, który
jest jedną z najszybciej roz-
wijających się branż przemysłu
spożywczego, realizuje w br.
kilkanaście wielkich inwestycji.
Warunkują one w istot-
nym stopniu podwojenie w
najbliższych kilku latach spo-
życia drobiu w naszym kraju.

Pod koniec bieżącego roku
planuje się m. in. częściowe
uruchomienie dwóch kombi-
natów drobiarskich w Poznaniu
i Toruniu, które dostarczać
będą rocznie po blisko 20 000
ton mięsa drobiowego i spo-
rą ilość przetworów. W trak-
cie budowy znajdują się rów-
nież inne kombinaty drobiar-
skie w Olsztynie i Świebodzi-
nie oraz w Tarnowskich Gór-
kach, których realizację rozpo-
częto pod koniec ubiegłego ro-
ku. Wszystkie te obiekty mu-
szą być uruchomione w wy-
znaczonych terminach, co na-
kłada na budowlanych obo-
wiązek sprawnego i harmonij-
nego prowadzenia prac.

Lista ważnych inwestycji
drobiarstwa jest znacznie
większa. W tym roku prowa-
dzone są bowiem prace przygo-
towania i przystępuje się do
budowy następnych zakła-
dów przetwórczych w Kiel-
cach, Rzeszowie i Nasielsku,
gdzie powstanie duży zakład o
zdolności produkcyjnej około
32 000 ton mięsa drobiowego
rocznie.

Czyni się również starania
o szybsze unowocześnianie
produkcji jajczarskiej. Po-
większa się liczbę ferm spe-
cjalistycznych, a równocześnie
przystępuje do realizacji
„fabryk” jaj, z których naj-
większe dostarczać mają
rocznie po 100 mln sztuk. W
ubiegłym roku przystąpiono
do budowy takiego obiektu w
Niemińsku, a kolejne takie
zakłady otrzymają Pszczyna,
Sieradz i Karczew. Jest więc
szansa na dalszą poprawę za-
opatrzenia rynku w świeże ja-
ja w ciągu całego roku.

Program przyspieszonego
rozwoju drobiarstwa wymaga
istotnego zwiększenia zaple-
cza hodowlanego. W pobliżu

nowych przetwórci organizuje
się więc na szeroka skalę spe-
cjalistyczne fermy chowu dro-
biu. M. in. duża ferma hodow-
lana powstaje w pobliżu Wej-
herowa w woj. gdańskim. Jed-
norazowo w obiektach tych
tuczyć się będzie ponad pół
milionu brojlerów.

Szybki postęp w hodowli
drobiu w znacznym stopniu
uzależniony jest od zwiększe-
nia produkcji elementów pre-
fabrykowanych i urządzeń do
wypożyczenia ferm. Od ubie-
głego roku przystąpił do pro-
dukcji takich elementów m.
in. Zakład Stolarski Budowlanej
„Stolbud” w Ciechanowie,
dostarczając hodowcom pierw-
sze 20 kompletów budowlanych.
W bieżącym roku zakła-
d ten wyprodukuje już oko-
ło 90 tego typu obiektów.
Gotowe elementy mogą być
montowane jako pojedyncze
obiekty hodowlane lub w ukła-
dach fermowych. Każdy z
nich pomieści może 15 000
sztuk drobiu. Brojlernie ze
„Stolbudu” cieszą się uzna-
niem hodowców. (PAP)

Powstaje zjednoczony system energetyczny krajów RWPG

Utworzenie zjednoczonego
systemu energetycznego krajów
RWPG jest kwestią najbliższej
przyszłości. Minister
energetyki ZSRR Piotr Nie-
poroznij poinformował, że
Stała Komisja RWPG d. s.
Energii Elektrycznej opracowa-
ła generalny plan takiego
systemu, zgodnie z komplekso-
wym programem socjalistycznej
integracji gospodarczej.
Właśnie zgodnie z tym planem
buduje się linię przesyłową
energii elektrycznej Winnica
— Albertirsa (Węgry). Wraz z
jej uruchomieniem, już w tym
roku połączenie zostanie sy-
stem energetyczny „Pokój”
bezpośrednio z jednolitym sy-
stem energetycznym
ZSRR.

Nowa linia przesyłowa 3-krot-
nie zwiększy przepustowość

zjednoczonych systemów ener-
getycznych krajów RWPG.
W najbliższych latach zostaną
zbudowane linie przesyłowe
wysokiego napięcia łączące
system energetyczny ZSRR z
Bułgarią, Polską i Czechosłow-
acją.

Mówiąc o innych aspektach
współpracy min. Nieporoznij
wspomniał, że kraje RWPG
koordynują plany narodowe
rozwoju energii elektrycznej
oraz wspólnie podnoszą po-
ziom techniczny budowanych
elektrowni cieplnych, atomo-
wych i wodnych. Minister do-
dał, iż z pomocą radzieckich
energetyków i przy użyciu ra-
dzieckiego wyposażenia zbu-
dowano w krajach socjalis-
tycznych około 100 elektrow-
ni. (PAP)

Autonomia dla Erytrei?

Rząd Etiopii zaproponował tzw.
Frontowi Wyzwolenia Erytrei za-
warcie rozejmu i nawiązanie roz-
mów dla pokojowego rozwiązania
problemu Erytrei — oświadczył
we wtorek w Rzymie rzecznik am-
basady etiopskiej. Podstawą ta-
kich rozmów powinna być dekla-
cja polityczna sformułowana w
1976 roku przez władze w Addis

Abebie i przewidująca autonomię
dla Erytrei.

Rzecznik udzielił także infor-
macji na temat sytuacji wojskowej
w tej prowincji. W ubiegłym tygod-
niu armia etiopska rozbili siły re-
bellianckie oblegające miasto Ba-
rentu, biorąc do niewoli tysiąc jeń-
ców i zdobywając znaczne ilości
broni i sprzętu. (PAP)

KSIAŻKA

Dzieje Kępna

O regionalnych monografiach
wielkopolskich miast przy-
była jeszcze jedna, do-
tyczająca ośrodka o bogatej prze-
szłości, leżącego na pograniczu
Słaska i Wielkopolski. Nie
miało dotychczas Kępno współ-
czesnego opracowania mono-
graficznego, jakiego oczekiwały
się Gnieźno czy Kalisz. A cho-
ciaż autorzy omawianej mono-
grafii: Jan Kurzawa — wie-
loletni pedagog z kępińskiego
liceum, zbieracz źródeł i zna-
ny regionalny działacz spo-
łeczny oraz prof. dr Stanisław
Nawrocki — pracownik nauko-
wy Archiwum Miasta Poznań-
nia i Województwa Poznańskie-
go przytaczają tytuły wielu
publikacji o dziejach miasta,
to ich praca jest pierwszą szero-
ką historią Kępna. Wydana
została staraniem poznańskie-
go oddziału Polskiego Towar-
zystwa Historycznego.

Zadanie, którego się podjęli
autorzy, nie było łatwe. Prze-
szłość miasta pod względem
źródłowym jest udukowiona
wiana tylko fragmentarycznie,
w archiwach brak dokumen-
tów z pewnych okresów dzie-
jów Kępna, szukać więc trze-
ba było przyczynków do nich
w różnych zbiorach, opracowa-
niach, katalogach, słowni-
kach, księgach metrykalnych,
czasopiśmie, sprawozdaniach,
a także w informacjach,

wspomnieniach i relacjach
świadków wydarzeń.

Nie każdy okres dziejów po-
zostawił równie bogatą i rów-
nie istotną dokumentację
źródłową. Autorzy pracy zadba-
li o nią w bardzo dużej mie-
rze. „Dzieje Kępna” wyróżnia-
ją się setkami przypisów i od-
niesień do źródeł. Są równo-
cześnie napisane ciekawie, po-
toczystym językiem, zilustro-
wane 63 fotografiami obiek-
tów architektonicznych, daw-
nych zaułków miasta, jego pla-
nami, herbami i reprodukcjami
dokumentów. Na ponad
dwustu stronach zgromadzono
wielką ilość faktów. Oczywiście,
obowiązująca każda praca
naukowa zasada selekcji
faktów nie mogła ominąć i
„Dzieje Kępna”, lecz czytelnik
znajdzie tu klarowny wy-
kład historii tego miasta od je-
go najwcześniejszych dziejów
do chwili obecnej.

Prace rozpoczyna omówienie
środowiska geograficznego,
przynależności politycznej i
wczesnego osadnictwa oraz roz-
woju grodu. Trzy dalsze czę-
ści dotyczą historii miasta od
jego lokacji w 1661 roku — po
przez dzieje w XVII, XVIII i
XIX wieku. Ostatnie trzy czę-
ści monografii obejmują losy
Kępna w odrodzonym państwie
polskim, pod okupacją hitle-
rowską i rozwój w trzydzi-

stolecu Polski Ludowej (1945
— 1975), kończą zaś ją perspek-
tywy rozwojowe miasta na naj-
bliższe lata.

Autorzy pracy, opierając
się na naukowych badaniach,
wniknęli głęboko w dzieje
miasta i spełnili zarazem wy-
mogi regionalnego zapotrzebo-
wania społecznego, poszerza-
jąc wiedzę o mało znanej hi-
storii Kępna, a także posunęli
naprzód naukowe badania w
tej dziedzinie. Czytelnik pod-
czas lektury „Dziejów Kępna”
przyswaja sobie poprzednie
etapy rozwoju miasta aż do
momentu jego obecnego roz-
kwitu, kiedy to najistotniej-
szym i widocznym przejawem
nowej sytuacji są: nie nótowa-
ny dotychczas rozwój miejsco-
wego przemysłu, znaczny
wzrost liczby mieszkańców, bu-
downictwo, wzmożone życie
kulturalne. Chociaż omawiana
książka będzie z pewnością
najcenniejszą dla mieszkań-
ców Kępna i regionu, do
którego miasto należy — także
dla każdego, kogo interesuje
historia i współczesność Wiel-
kopolski stanowi rzetelne źró-
dło wiedzy.

WOJCIECH STASZEWSKI

* Jan Kurzawa, Stanisław Na-
wrocki „Dzieje Kępna”; Państwo
we Wydawnictwo Naukowe. Od-
dział w Poznaniu; Warszawa —
Poznań, 1978; str. 228, zł 50.

BEZDROŻA ŚCIGANIA HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY (II)

W materiałach prasowych pod-
kreśla się „przymusową” sy-
tuację oskarżonych w III Rze-
szy oraz ich „obowiązki służbowe”,
stwierdza się, że byli oni tylko „ma-
łymi pionkami” w ogromnej machi-
nie państwowej, że nie byli świad-
kami przestępczego charakteru swoich
czynów, podnosi się wątpliwości co
do obiektywizmu zeznań świadków,
imputując im „chęć zemsty”. Cze-
sto podkreśla się, że udział świad-
ków oraz wzrost kosztów procesów,
związanych z przyjazdami lub wy-
jazdami sądów, dają w rezultacie
nikłe wyniki.

Z każdym rokiem coraz więcej
procesów znajduje w RFN swe
przedwczesne zakończenie na sku-
tek zgonu oskarżonych, wiele proce-
sów przerywa się, ponieważ oskar-
żeni chorują i urzędowni lekarze
stwierdzają ich niezdolność do ze-
znawania i występowania przed
sądem. Zdarzają się w związku z
tym twierdzenia, że kontynuowanie
procesów jest zbędne, gdyż oskar-
żenia będą i tak niezgodne do
odbycia kary. Pamiętać trzeba, że
przeciętny wiek żyjących jeszcze
sprawców zbrodni hitlerowskich,
którzy stanęli przed sądami przy-

sięgłych w RFN w 1970 r., wynosił
około 62 lata, obecnie średnio 70 —
75 lat. Ta druga grupa wieku doty-
czy w szczególności „morderców z za-
biurka” — „Schreibtischtäter”; któ-
rzy byli w czasie popełniania czynu
z reguły starsi aniżeli ich podwładni.

Sledztwa w procesach o zbrodnie
hitlerowskie trwają w RFN i Austrii
długo. W rozpatrywanych przez sądy
przysięgłych RFN w 1965 r. spra-
wach o zbrodnie hitlerowskie prze-
ciętny czasokres trwania sledztwa i
przygotowania procesu wynosił nie-
co ponad 5 lat, w 1970 r. — 8 lat,
obecnie — 10 do 12 lat. Prokuratury
i sądy RFN wychodzą tu z założe-
nia, że przy osądzeniu przestępstw
o zbrodnie hitlerowskie chodzi o to,
aby ująć zbrodniczy czyn w jego
całości i w jego historycznym
powiązaniu, aby można było — pod
względem negatywnym lub pozy-
tywnym — uznać pojęcie o cięż-
arze winy oskarżonego lub stwier-
dzić, czy sprawcy nie znajdowali się
w stanie konieczności „działania
pod przymusem” (Befehlsnotstand).

Powoduje to, że w wypowiedziach
prasowych podnosi się niewspół-
mierny wzrost kosztów w stosunku

do osiągniętych rezultatów procesow-
ych. Zwraca się też uwagę, że za-
kończenie ścigania karnego zbrodni
hitlerowskich w RFN może przy-
nieść dopiero tylko „rozwiązanie
biologiczne”. „Wiele oznak wskazu-
je na to” — stwierdzają poważni
prawnicy RFN — „że dzieli nas od
tego tylko niewiele lat. Czy osią-
gnął tedy niemiecki wymiar sprawi-
dliwości cel postawiony przez na-
rodowosocjalistyczne procesy? Jeśli
się wyjdzie z klasycznego celu kary
— pokuty i odwetu, musi się na to
pytanie od razu odpowiedzieć prze-
czająco”.

Dla usprawiedliwienia bezkarno-
ści czy też łagodnego traktowania
zbrodniarzy hitlerowskich, wysuwa
się w RFN różnego rodzaju twier-
dzenia, m. in. o „niekalanju własne-
go gniazda”, o zbrodniarzach jako
„ofiarach III Rzeszy”; o zbrodniarzach
jako „ludziach porządnym”, o „sa-
dach bożych”, jako jedynie właści-
wych do karania sprawców zbrodni
hitlerowskich, o „wielonach zapomnie-
nia”, o winie już odcierpianej, o
braku świadomości bezprawności
czynów zbrodniczych, o „biologicz-
nym przedawnieniu”.

Sprawa „niekalanja własnego

gniazda” wiąże się z dążeniem do
uwolnienia narodu niemieckiego od
zarzutu winy w ogóle. W tym celu
dąży się do ukazania problemu, że
zbrodnie hitlerowskie obciążają tyl-
ko nieliczne jednostki o skłonno-
ściach sadystycznych, szczególnie o-
krutnych, które zaspokajały najniż-
sze instynkty.

W prawie karnym RFN oraz w
opinii zachodnoniemieckiej zaryso-
wano się dążenie, aby niekaralność
zbrodniarzy hitlerowskich albo też
symboliczne ich ukaranie uzasad-
nić tym, że w stosunku do nich
zbędne jest zastosowanie prewencji
specjalnej i generalnej, ponieważ
zbrodniarze ci nigdy już nie znajdą
się w analogicznej sytuacji oraz, że
„nie należy się liczyć z powtórze-
niem takich zbrodni w RFN”.

Bezkarność zbrodniarzy hitlerow-
skich uzasadnia się, jak wspomnia-
no, celowością „pozwastawienia”
zbrodni hitlerowskich „sądom bo-
żym”, stwierdzeniem, że zbrodnie
hitlerowskie były tak przerażające,
tak okrutne, iż ich obraz przeraża
siłę ludzką wyobraźni i dlatego za-
den ziemski wymiar sprawiedliwo-
ści nie jest w stanie zadośćuczynić

tym zbrodniom, a więc trzeba je
pozwostawić do oceny sądom bożym,
przed którymi staną po śmierci
zbrodniarze hitlerowscy. Takie ro-
zumowanie prowadzi oczywiście do
absurdu. Uzupełnieniem jest czę-
sto występujące twierdzenie o „już
odcierpianej winie”, nie tak wiel-
kiej zresztą, gdyż „przecież działali
na rozkaz”.

Problem „wielonach zapomnienia”
(Schleier des Vergessens), mający
uzasadnić łagodniejszy wymiar ka-
ry, opiera się na założeniu, że po-
trzeba zadośćuczynienia nie jest tak
duża, że czas zarzucić łaskawie „we-
lon zapomnienia” na cierpienia
ofiary i ich bliskich. Obraz prze-
szłości, wytworzony przez prasę za-
chodnoniemiecką prowadzi do tego,
że młodzież zachodnoniemiecka w
dużej części nie słyszała nigdy ta-
kich nazw, jak „Dachau”, „Buchen-
wald”, „Oświęcim”, iż młodzież ta
na pytanie co wie o Hitlerze — od-
powiada: „Hitler zbudował auto-
strady i zlikwidował bezrobocie. Ka-
ral zabójców szoferów taksówek.
Organizował wycieczki dla robotni-
ków”.

Prof. dr CZESŁAW PILICHOWSKI

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Miss koszykarek



Ponad 100 dziennikarzy akredytowanych przy mistrzostwach Europy koszykarek wybrało spośród wszystkich zawodniczek uczestniczących w imprezie — „miss mistrzostw”. Została nią Francuzka Maryse Sollais, która wyprzedziła Barbo Lindqvist (Szwecja) i Alenę Bardonovą (CSRS). (wit)

Fot. — T. Koebach

J. Brzeźny najszybszy w Anglii

W poniedziałek został rozegrany pierwszy etap kolarskiego wyścigu Dookoła Anglii. Najszybszym na trasie z Brighton do Bournemouth (160 km) był Jan Brzeźny. Polski kolarz okazał się najszybszy z pięciuosobowej czołówki i na finiszu wyprzedził Czechosłowaka Kostadinowa oraz Amerykanina Pringle. Wszyscy oni ukończyli czas 3:35.28. (PAP)

Zwycięstwo Fibaka w Roland Garros

W Paryżu rozpoczął się poniedziałek jeden z największych turniejów tenisowych na świecie — otwarte mistrzostwa Francji. Na kortach „Roland Garros” pierwszym przeciwnikiem Wojciecha Fibaka był Egipcjanin Ismail el Shafel. Polak wygrał to spotkanie 6:4, 2:6, 6:4, 6:4. Mecz polski-egipski wygrał Polak. W drugim meczu dnia turnieju, a Polak rozstawiony w mistrzostwach z nr 11, cieszy się tu dużą popularnością. (PAP)

Półfinał żużlowych MŚ

Drugi półfinał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, rozegrany zostanie w Norden (RFN). przyniósł awans do finału dwóm kolejnym zawodnikom Polski: Ryszard Fabiszewski wywalczył 3 miejsce, natomiast Jerzy Rembas był siódmym. Tak więc 2 lipca w Pradze w finale kontynentalnym startować będzie pięciu reprezentantów Polski: Ryszard Fabiszewski, Jerzy Rembas, Piotr Pyszny, Marek Cieślak i Bolesław Proci. (PAP)



Pierwsza wygrana Polek

Dokończenie ze str. 1

nut zdołały odrobić wszelkie straty, a kiedy na boisko weszła Komorowska, Polki w 14 min. po jej skutecznej akcji uzyskały prowadzenie 19:18. Od tego momentu nasze reprezentantki nie straciły już prowadzenia i spotkanie rozstrzygnęły na swoją korzyść. Nie doszłoby do tego jednak, gdyby nie świetny występ koszykarki poznańskiego AZS — Teresy Komorowskiej.

Zawodniczka ta znana jest dobrze poznańskiej publiczności i o jej grze mieliśmy możność pisnąć wiele razy w sprawozdaniach ze spotkań ligowych. W poniedziałek Komorowska rozegrała jednak jeden z najlepszych meczów w swej karierze. Była bezkonkurencyjna w walce na tablicy, gdzie zebrała wiele pitek zarówno w ataku jak i w obronie. Dzięki swym warunkom fizycznym i waleczności zdołała wybić większość pitek w podkoszowym łoku. Swoją bardzo udaną występ uświetniła uzyskaniem aż 30 punktów.

Punkty dla Polski zdobyły: Komorowska 30, Fromm 10, Kaluta Gorzelana i Iwaniec po 9, Linka 3. Dla Węgier: Kiss 16, Szabics 14, Lerner 12, Beloberk i Nagy po 8, Szuchy 5.

Bardzo ważne dla końcowego układu tabeli były też pozostałe poniedziałkowe mecze finału „A”. W pierwszym z nich Jugosławia nadszarpnęła łatwo zwyciężyła Francję 81:69 (44:28). Jugosłowianki rozegrały bardzo dobre spotkanie, a w ich zespole wybijającą

się zawodniczką była rozgrywająca Damsar. Imponowała ona świetnym przegladem sytuacji na boisku, a wiele razy także udanymi wejściami pod kosz, z których zdobyła sporo punktów. Dzięki temu zwycięstwo koszykarki Jugosławii zapewniły już sobie srebrny medal w tegorocznych mistrzostwach Europy.

W ostatnim poniedziałkowym pojedynku zespół CSRS wyraźnie zwyciężył Bułgarię 96:71 (52:41). Koszykarki CSRS dla których stawką tego meczu był medal w poznańskich mistrzostwach odniosły zasłużony sukces. W ich drużynie bardzo dobrze spisywały się Kopecka i Klimesova, natomiast w Bułgarii zawiódł nieco rozgrywająca.

Po poniedziałkowych spotkaniach wytworzył się w tabeli bardzo ciekawy układ. Przesądzone są już losy złotego medalu (ZSRR) i srebrnego (Jugosławia). W meczu o brązowy medal spotkają się zespoły CSRS i Francji.

TABELA GRUPY „A”

(po meczach poniedziałkowych)

1. ZSRR	5	10	487-341
2. Jugosławia	5	9	416-415
3. CSRS	5	8	387-376
4. Francja	5	8	370-387
5. Bułgaria	6	7	460-505
6. Węgry	5	6	360-388
7. Polska	5	6	337-395

Wczoraj stoczono dwa pojedynki w finale „B”. W pierwszym

Holandia pokonała RFN 51:46 (27:21). Mecz ten nie stał na zbyt wysokim poziomie — po zawodniczkach obu drużyn widać było zmęczenie turniejem. Obie strony popełniały dużo błędów i bardzo często niecelnie rzucały. Zwycięstwo to pozwoliło Holenderkom zająć trzecie miejsce w grupie.

Najwięcej punktów dla Holandii zdobyły: De Ridder 14 i De Liefde 12, a dla RFN: Palzkill 14 i Berndt 11.

W drugim przedpołudniowym meczu koszykarki Hiszpanii pokonały wysoko Szwecję 87:62 (35:34). Hiszpanki miały wyraźną przewagę na boisku, chociaż pod koniec pierwszej i na początku drugiej połowy Szwedki potrafiły się zmożliwić i doprowadziły nawet w 22 min. do remisu 36:36. Potem zabrakło im siły i zawodniczki Hiszpanii niepodzielnie panowały na parkiecie. Były one szybsze, lepiej wykonywały większość pitek, wygrywały pojedynki na tablicy i dużo celnie rzucały.

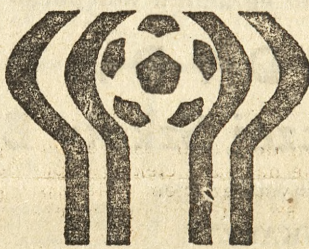
Najwięcej punktów dla Hiszpanii zdobyły: Castillo i Jimenez po 22, a dla Szwecji: Lindquist 18 i Hamrin 12. (rk)

TABELA KOŃCOWA FINAŁU „B”

1. Rumunia	5	10	358-315
2. Włochy	5	8	378-324
3. Holandia	5	8	327-326
4. Hiszpania	5	7	347-327
5. RFN	5	7	307-311
6. Szwecja	5	5	307-421

9:0 dla Polski w sparingowym meczu

Jutro początek



Do rozpoczęcia mistrzostw świata w Argentynie pozostał zaledwie jeden dzień. W poszczególnych miastach, gdzie rozgrywane będą mecze „Mundial — 78” przebiega już od niedzieli ekipy wszystkich uczestników. Ostatni wyjazd doliw w Argentynie pilkarze Szwecji. Razem ze Szwedami wspólnie, blisko 30-godzinny lot z Europy do Ameryki Półd. odbyła kilkunastuosobowa grupa polskich dziennikarzy. Od razu więc odbyła się zainicjowana konferencja prasowa.

Trener szwedzkiego zespołu, „Aby” Ericson, oświadczył, że jego drużyna jest dobrze przygotowana i liczy poważnie na zakwalifikowanie się do drugiej rundy finałów, choć ma w grupie III bardzo silnych rywali. Natomiast Polacy są dla niego w grupie II — oprócz RFN — „pewniakami”.

Największe zainteresowanie polskich dziennikarzy wzbudził zawodnik o nazwisku Tapper. Sympatycy piłki nożnej pamiętają tego zawodnika z poprzednich mistrzostw świata. To ten sam, który nie zdołał strzelić Tomaszewskiemu bramki z rzutu karnego w arcyważnym meczu z Polską w drugiej rundzie finałowej. Zadałszy mu niedyskretne pytanie,

czy gdyby teraz strzelał tę „jednostkę”, czułby tremę przed polskim bramkarzem? Tapper uśmiechnął się i powiedział: — Był to czysty przypadek. Karne wykorzystuję w 99 procentach. Nie wiem nawet, jak to się wówczas stało. Jestem pewien, że gdyby drugi raz powtórzyła się taka sytuacja, polski bramkarz nie miałby najmniejszych szans.

Brazylijska gazeta „Journal do Brasil” opublikowała wywiad z trenerem naszej reprezentacji Jackiem Gmochem, który ujawnił „żelazny” skład swej drużyny, wymieniając 14 nazwisk piłkarzy, którzy najprawdopodobniej grać będą w inauguracyjnym meczu z RFN 1. czerwca w Buenos Aires. Oto skład Polaków podany przez brazylijską gazetę: Tomaszewski — Szymanowski, Zmuda, Maculewicz, Rudy — Kasperczak, Deyna, Boniek — Lato, Lubański, Szarmach. J. Gmoch oświadczył, że dublerem Maculewicza w obronie będzie Gorgon, Lubańskiego — gdyby oczywiście zaszła potrzeba — może wymienić Nawalka, a Szarmacha — Iwana.

Według informacji, jakie napłynęły do Buenos Aires z Rosario, wszystko przebiega zgodnie z planem. Polacy czują się dobrze i koncentrują się przed pierwszym meczem z RFN.

W argentyńskiej prasie i wśród dziennikarzy toczą się dyskusje na temat szans poszczególnych zespołów. Mówi się o tym, że tegoroczne mistrzostwa świata będą ostrą konfrontacją koncepcji wybranych przez trenerów „praktyków” i trenerów, którzy usiłują wprowadzić naukowe metody do treningu i do samej gry. Zdaniem większości fachowców, tym razem nie mogą oni jeszcze liczyć na całko-

wity sukces. Ale uważa się, że jeżeli Brazylija zostanie mistrzem świata, będzie to swego rodzaju sukces „technokratów”, bowiem trener Claudio Coutinho zaliczany jest do nowej generacji trenerów i właśnie w swojej pracy korzysta z naukowych metod.

W Argentynie panuje jesienna pogoda, od dwóch dni jest chłodno. Przedpołudniowe treningi naszych piłkarzy w Jockey Clubie odbywają się w niezbyt sprzyjających warunkach. Po południu jest zwykle nieco cieplej i wówczas trener Jacek Gmoch aplikuje zawodnikom większą porcję ćwiczeń z piłką.

Reprezentacja Polski rozegrała sparing w Jockey Clubie z rezerwami miejscowego zespołu Newell's Old Boys. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem naszych piłkarzy 9:0. Deyna zdobył 5 bramek, Boniek — 2, Lato i Lubański — po 1. Grano dwa razy po 40 minut. Mecz obserwowała grupa dziennikarzy europejskich, którzy bardzo żywo interesują się formą Polaków. Nasza drużyna potrafiła spotkać jako zwykły trening, okresami zwalniała gre, przyspieszając dopiero pod bramką przeciwnika. „Ostre strzelanie” — tak określono ten sparing. Kilka świetnych interwencji miał bramkarz Tomaszewski, który jest w dobrej formie, wbrew pogłoskom rozpowszechnionym przez szukające sensacji miejscowe gazety po południowej. Drużyna polska grała w składzie: Tomaszewski, Szymanowski, Gorgon, Zmuda, Maculewicz, Deyna, Nawalka, Boniek, Kupcewicz, Lato, Lubański. (PAP)



Kto ważniejszy?

W naszym cotygodniowym felietonie opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie” — pod powyższym tytułem, poddałmy pod dyskusję sprawy popularności poszczególnych zawodów i uznania za pracę. Z listów, które otrzymaliśmy publikujemy niektóre fragmenty, a wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Moim zdaniem ważny i potrzebny jest każdy zawód. Nie sądzę, by można powiedzieć, iż lekarz jest ważniejszy od inżyniera czy robotnika. Ważne jest natomiast jak kto swój zawód wykonuje. Ja jestem dorywcą, pracuję bowiem tak, jakbym chciał, aby inni pracowali dla mnie. Uważam, że jeżeli człowiek lubi swoją pracę i chce mieć zadowolenie, to musi to robić dobrze. Mam duże uznanie dla ludzi „dobrej roboty” — bez względu na to, jakie wykonują zawód. Imponują mi szczególnie ci, którzy bez narzekania wykonują najtrudniejszą robotę i nie szukają rozgłosu. (1650)

ANTONI JAKUBIAK
Jarocin

Wydała mi się, że nie ma potrzeby uzasadniania, który zawód jest ważniejszy. Wszystkie są potrzebne dla rozwoju gospodarki. Jestem nauczycielem i z mojej pracy jestem zadowolony, ale nie dla tego, że wykonuję pracę ważniejszą na przykład od lekarza czy murarza, lecz dlatego, że można w tym zawodzie pracować dobrze i ku zadowoleniu innych. Zgadza się więc, że — jak pisze autor — nie jest możliwe ustalenie obiektywne, który zawód jest ważniejszy, ale przecież udział ludzi w życiu społecznym przyczynia się do tego co określamy mianem harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej. (1647)

JÓZEF LEWANDOWSKI
Poznań

Ja również uważam, że nie ma zawodów ważniejszych i potrzebniejszych. Trudno zgodzić się z opinią inżyniera, który uważa, że tylko on ma zasługę w wybudowaniu domu. Czyż nie można być tutaj doświadczone na przykład udziału jego wychowawców i nauczycieli, dzięki którym posiadali tak wysokie kwalifikacje? Przecież bez nauczycieli i pracowników wyższej uczelni, nie mogłoby zostać inżynierem. Z pełnym nieporozumieniem jest ustalać rangę zawodu według zarobku. Zaś o tym jak potrzebne są wszystkie zawody, uczą się już dzieci w szkole czytając wierszyk „Wszyscy dla wszystkich”, o tym jak „mułarz dom buduje, a krawiec szyje ubrania, ale gdzie by co uszył, gdyby nie miał mieczkonia”. Słowa tego prostego wierszyka rozwiewają wątpliwości na temat tego czy są zawody mniej czy też bardziej potrzebne. (1657)

TELIMENA SUKIENNIK
Rostkowo

Uważam, że są pewne zawody, których ludziom należy się szczególny szacunek. Nie dlatego, że są one może ważniejsze, ale z tych względów, że praca w nich jest bardzo ciężka. Tych zawodów jest kilka, bo i górnik i nauczyciel mają prawo oczekiwać uznania za swoją pracę, której wykonanie nie jest zajęciem trudniejszym niż na przykład praca szeregowego pracownika administracji jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Dlatego też uważam, że bardzo słusznie stało się, iż w

naszym kraju pamięta się o ludziach poszczególnych zawodów przyznając im raz w roku ich „dzień”. Taka na przykład „Barbórka” — Dzień Górnik — stanowi bardzo dobrą okazję do przedstawienia i przypomnienia ciężkiej pracy w tym zawodzie. Dla nas, ludzi mieszkających w środku Polski, nie mających w swoich rodzinach nikogo, kto taki zawód wykonuje, stwarza to możliwość umysłowania sobie, że szacunek należy się nie tylko naszym bliskim, ale i ludziom pracującym w innym końcu Polski w zawodach, których zupełnie nie znamy. (1662)

ANDRZEJ KOWALSKI
Kalisz

Przy wyborze zawodu pojawia się problem wartościowania. Obserwuję bardzo często snobistyczne ciagnoty rodziców, którzy chcą, jak to się mówi, „wykierować swoje dziecko na ludzi”. Skutek jest taki, że młody człowiek jest pomuchany przez rodziców do nauki w zawodzie, który oni uznają za najbardziej prestiżowy. Rodzi to autentyczne tragedie i nieporozumienia. Na skutek tego spotykamy często przeciętnych architektów, lekarzy, artystów — bez uzdolnień. Obserwuję tu sytuację krainy wie. Jedni rodzice uważają, że dzieci powinny przejąć po nich kontynuację zawodu. Jest to bardzo cenne, zwłaszcza w zawodach rzemieślniczych i niektórych artystycznych. Pod warunkiem oczywiście, że przyszły następca ma na to ochotę i chociażby odrobinną predyspozycję. Gdy tak się nie dzieje, wynik jest mizerny. Rodzice w rezultacie nie znajdują następcy, a młody człowiek czuje się niezadowolony i rozgoryczony, odwróć jak wiadomo — praca, w której nie osiąga się dobrych wyników, nie przynosi satysfakcji. (1665)

ANTONI SZYMAŃSKI
Poznań

Bardzo częste są przypady, że, iż w myśl zasady: „jeżeli ja miałem złe, to dziecko powinno mieć dobrze, a więc pracę lekką”, rodzice kierują dzieci do pracy, przy której — jak to się mówi — „jak nie można sobie poplamieć”. Stąd właśnie wielu amatorów pracy biurowej, którym kiedyś ktoś w młodości powiedział, że urzędnik jest zawsze ważniejszy od robotnika czy rzemieślnika. To powoduje, że często tak brzo brakuje nam różnych fachowców. Czasem więcej jest amatorów do pracy za biurkiem niż w produkcji. I chociaż mówi się, iż wszystkie zawody są potrzebne, ja osobście mam więcej uznania dla ludzi z produkcji niż dla urzędników. Uważam tak min. dla tego, że bardzo często zdarza się, iż za biurkiem pracują ludzie o poszukiwanych często zawodach, lecz którzy nie mieli od urodzenia specjalności, po to tylko, aby uzyskać status ważnego urzędnika. Takie ucieczki uważam za bardzo niekorzystne dla naszej gospodarki. (1669)

JERZY NOWICKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

wyniki • tabel • wyniki

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA

KALISKA

Pogoń Skalm. — Ostrovia II	1:0
Start — Proсна	1:2
Pogoń Syców — Stal Ostrow	3:1
Sparta — LZS Tarchaly W.	4:0
MKKS Kepno — Calisia	1:2
Stal Pleszew — Astra	5:2
Pogoń Syców — Ostrovia II	2:1

(mecz zaległy)

1. Proсна	21	35:7	49:12
2. Start	21	27:15	33:24
3. Calisia	21	26:16	32:22
4. Sparta	21	22:20	24:20
5. Pogoń Skalm.	21	22:20	19:31
6. Ostrovia II	21	20:22	33:26
7. MKKS Kepno	21	20:22	26:23
8. Pogoń Syców	21	20:22	25:30
9. Stal Pleszew	21	19:23	25:28
10. LZS T. W.	21	17:25	30:51
11. Stal Ostrow	21	15:27	24:33
12. Astra	21	9:33	20:45

KONINSKA

Budowlani — Gornik	2:0
--------------------	-----

Zjednoczenie R. — Zagłębie 1:4

LZS Kleczew — LZS Slesin 0:0

Tur — Sparta 3:0

1. Zagłębie	21	41:1	92:16
2. Vitcovia	21	35:7	71:17
3. Tur	21	26:16	38:19
4. Orkan	20	21:19	48:43
5. Budowlani	20	20:22	43:41
6. Olimpia	20	17:23	37:45
7. LZS Kleczew	21	17:25	35:44
8. Zjednoczenie K	21	16:26	32:56
9. LZS Slesin	21	15:27	25:46
10. Sparta	20	15:25	21:53
11. Gornik	20	14:26	16:33
12. Zjednoczenie R.	21	11:31	20:65

LESZCZYŃSKA

Kania — LZS Pudliszki 3:0

LZS Bojanowo — Pogoń Smigiel 2:7

Ravia — Pogoń Wschowa 4:0

Obra — Piast 3:0

Polonia II — LKS Golejewko 1:1

Pogoń Góra — LZS Przyczyna 2:1

1. Obra 21 | 38:4 | 79:12 || 2. Kania | 21 | 35:7 | 66:11 |
| 3. Pogoń Smigiel | 21 | 31:11 | 58:20 |
| 4. Ravia | 21 | 26:16 | 50:30 |

5. LZS. Pudliszki 21 26:16 49:33

6. Pogoń Góra 21 21:21 45:43

7. Pogoń Wschowa 21 18:24 25:46

8. Polonia II 21 17:25 37:48

9. LZS Przycz. G. 21 17:25 39:61

10. LKS Golejewko 21 14:28 21:48

11. LZS Bojanowo 21 5:37 24:96

12. Piast 21 4:38 22:66

POZNAŃSKA

Promień — Warta Śrem 1:2

Warta II — Orkan 5:0

(mecz przerwany)

Budowlani — Start 3:2

Lech II — Stella 2:0

Unia — Olimpia II 2:1

Polonia — Przemysław 5:0

Zjednoczeni — Pospolania 2:0

1. Lech II 24 41:7 60:11

2. Warta II 24 35:13 50:19

3. Warta Śrem 24 32:16 48:25

4. Polonia N. T. 24 30:18 36:24

5. Przemysław 24 27:21 34:33

6. Unia 24 26:22 37:34

7. Stella 24 23:25 40:49

8. Pospolania 24 22:26 43:35

9. Olimpia II 24 18:30 27:38

10. Promień 24 17:31 33:48

11. Start 24 16:32 24:40

12. Zjednoczeni 24 14:34 19:56

13. Budowlani 24 13:35 21:59

Prasowy rajd w Pilskiem

Z okazji dorocznego święta miesięcznika „Ziemia Nadnotecka”, który ukazuje się od 17 lat, obok wielu tradycyjnych imprez, odbędzie się pierwszy turystyczny rajd samochodowy o Puchar Redaktora Naczelnego.

Rajd, w którym uczestniczyć mogą wszyscy sympatycy turystyki motocyklowej i samochodowej (bez względu na rodzaj i pojemność silnika posiadanych pojazdów) odbędzie się 11 czerwca br. i zakończy się w Wągrowcu. Uczestnicy będą musieli wykazać się znajomością przepisów drogowych oraz wiadomościami z historii regionu. Uczestników rajdu na trasie oczekiwane będą liczne niespodzianki i poza głównym trofeum, wiele atrakcyjnych nagród i upominków.

Wszystkich zainteresowanych pierwszym rajdem „prasowym” prosimy o zgłaszanie się w siedzibie Automotoklubu Nadnoteckiego (Pila, ul. Bieruta 1) do 10 czerwca. Każdemu z uczestników może towarzyszyć rodzina, bowiem impreza ta ma charakter wyłącznie turystyczno-rekreacyjny. (zna)



U W A G A ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Poznaniu

Przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79
bez egzaminów wstępnych
kandydatów do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
w zawodzie:
**MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI
BUDOWLANYCH**
Nauka trwa 2 lata.

Praktykę uczniowie odbywają na budowach Przedsiębiorstwa.

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy a zamiejscowym zakwaterowanie w internacie.

Po zakończeniu szkoły wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

- Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych
Poznań — Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica
za wiaduktem w prawo) pokój 127, tel. 610-41
wewn. 117,
- Zespół Szkół Budownictwa nr 1 Poznań, ul. Rybaki 17,
726-K1

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE ZAKŁADY FARMACEUTYCZNE „POLFA” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189 — zatrudnia natychmiast:

- PRACOWNIKÓW do przyuczenia na stanowiska APARATOWYCH i OPERATORÓW URZĄDZEŃ,
 - KOBIECY na stanowiska PAKOWACZY.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym. 1869-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne W POZNANIU

zatrudni od 11 czerwca do 13 sierpnia 1978 r.
w Ośrodku Kolonijnym w Kletnie,
województwo wrocławskie

- POMOCE KUCHENNE
- SPRZĄTACZKI.

Zgłoszenia przyjmuje i blizszych informacji udziela Dział Socjalny WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 73. 1695-K1

● Sprzedaż

Sprzedam CZ 175 Sport
tel. 20-40-07. 56652g

Sprzedam Praktykę L-2
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56663g.

Sprzedam suknię ślubną,
niebieską, haftowaną Nowosolska 9. 56672g

Sprzedam przyczepę ciągnikową niską, Jan Gbur
Malachowo, poczta Witkowo k. Gniezna. 56659g

ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „ZINSTAL” Odcinek Robót Nr 6 w Lesznie

ZATRUDNI n/w PRACOWNIKÓW:

- SPAWACZY gazowych
- SPAWACZY elektrycznych
- MONTERÓW inst. wod.-kan., c.o.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na budowach woj. leszczyńskiego, zielonogórskiego, legnickiego, kaliskiego — budowach rządowych; m. in. Fabryka Domów — Głogów, oczyszczalnia ścieków i ujęcie wody dla m. Gostynia, oraz roboty eksportowe.

Zakład prowadzi kursy spawania specjalistycznego.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

w siedzibie Odcinka Robót - Leszno, ul. Zacisze 19,
telefon: 79-39.

1200-K2

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA ZAWODOWEGO CHŁOPCÓW i MĘŻCZYZN

po ukończonej szkole podstawowej do przyuczenia zawodowego w grupie uczniów lub robotników w zawodzie:

- ŚLUSARZ — SPAWACZ
- GALWANIZER — SZLIFIERZ — POLERNIK
- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Po odbyciu praktycznej nauki w zawodzie gwarantujemy przeszkolenie na specjalnie organizowanych kursach kwalifikacyjnych w w/w zawodach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, tel. 404-71, w. 19. 1445-K1

Sprzedam okazjonalnie trawarkę ciągnikową i motocykl WFM. Swarzędz, Sikorskiego 4. 56784g

Okazjonalnie sprzedam trzy fotele obrotowe z kanapą 1-osobową komplet, adapter „Bambino” rower me ski, Poznań, Konarskiego 14 m. 4. 56786g

Z rozbiórki sprzedam grubą bale, drewniane camping, barak — okna, drzwi. Głogowska 99 m. 4. 56737g

Sprzedam wózek głęboki ze spacerówką. Wiadomość: Palacza 94 m. 7. 56814g

Kamerę filmową „Quarz 5” projektor Łucz, 2 radiotelefony „Trop” sprzedam, tel. 739-51. 56816g

Krowe (3 wycielenie) sprzedam. Strojny, Kamionki 24, gm. Kórnik. 56739g

Sprzedam lub wynajmę przyczepę campingową, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56824g.

Sprzedam organy Weltmeister i 2 tony drutu ocynkowanego średnica 2 mm, Września, tel. 334. 56826g

Sprzedam młocarnię MSC-7B z prasą w dobrym stanie. Luboń 4, Sobieskiego 46. 56829g

Sprzedam motocykl MZ ES 250/1 Poznań, ul. Starolecka 245. 56832g

Sprzedam pierścione brylantem 1,13 karata. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56855g.

Sprzedam meble stylowe, tel. 20-30-68. 56859g

Tanio sprzedam Fonomaster, radio DSTL-202. Tel. 67-58-98, po godz. 16. 56862g

Sprzedam betoniarke, Puszyczkowo, Berwińskiego 4. 56868g

Sprzedam wóz dwukonny, ogumowany. Gołuski, Szkolna 14, gm. Dopiewo. 56870g

Sprzedam zgrzewarkę do folii 1200 W, bezakcyjną. Poznań, Pogodna 90 m. 37, po godz. 18. 56883g

Kanapotapeczan sprzedam. Jeżycka 48 m. 30. 56881g

Sprzedam fortepian koncertowy marki Blüthner, tel. 622-95. 56893g

Szafę 3-drzwiową, biblioteczną, biurko tanio sprzedam. Podstolińska 6 m. 1. 56907g

Sprzedam przyczepę niską oraz pompę paliwową do ciągnika Super Łuszkowo 32, poczta Jerka. 56921g

Sprzedam czyszczarkę MC-10, Edward Czeszyk. Wolica Pusta, 63-242 Miejszków. 56916g

● Lokale

Pan, poszukuje niekrepu jacego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56988g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju na rok. Adres: Kolejowa 42a m. 2. 56980g

Dwie panie pracujące, poszukują pokoju dwuosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56914g

● Nieruchomości

Sprzedam dom w Gnieźnie, Lisiecki, Kosowo 2, 62-241 Zydowo. 46556g

Sprzedam parcelę budowlaną 900 m² w Baranowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56986g.

Sprzedam lub wydzierżawię zakład fryzjerski damski - męski, dobrze prosperujący. Możliwość adaptacji na inne rzemiosło np. zegarmistrzostwo. Andrzej Ratajczak, 64-240 Budzisz, ul. Rynek 21, woj. pilskie, tel. 93. 56741g

WYTNIJ — ZACHOWAJ — WYTNIJ — ZACHOWAJ — WYTNIJ — ZACHOWAJ

MUNDIAL 78 — już od jutra!

BEZAWARYJNY ODBIÓR PROGRAMU TELEWIZYJNEGO
GWARANTUJĄ ZAKŁADY USŁUGOWE:

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu

W dni wolne od pracy (niedziele 4, 11, 18, 25 VI. br. i wolną sobotę 10. VI. br.) — dyżur pełnić będzie Pogotowie Telewizyjne, ul. Paderewskiego 6, I piętro, tel. 546-43, w godz. 10—18 (zgłoszenia 10—15).

W pozostałe dni podczas Mistrzostw Świata wyznaczone Zakłady Usługowe RTV czynne będą do godz. 20 — wykonując naprawy sprzętu RTV dla całego miasta.

- | | |
|--|------------------|
| — 1 i 15. 6. br. ZU 118, ul. Przemysłowa 45 | — tel. 33-06-18 |
| — 2 i 16. 6. br. ZU 119, ul. Sienkiewicza 20 | — tel. 460-79 |
| — 3 i 17. 6. br. ZU 120, Os. Piastowskie 74 | — tel. 732-14 |
| — 5 i 19. 6. br. ZU 122, Os. Przyjaźni 125 b | — tel. 20-05-92 |
| — 6 i 20. 6. br. ZU 123, ul. Cedrowa 6 b | — tel. 32-12-67 |
| — 7 i 21. 6. br. ZU 124, ul. Swobody 24 | — tel. 460-94 |
| — 8 i 22. 6. br. ZU 125, ul. Wielka 9 | — tel. 586-21/22 |
| — 9 i 23. 6. br. ZU 126, ul. Dąbrowskiego 97 b | — tel. 41-12-33 |
| — 12 i 24. 6. br. ZU 127, ul. Wojska Polskiego 6/8 | — tel. 41-18-11 |
| — 13. 6. br. ZU 128, ul. Głogowska 113/117 | — tel. 622-61 |
| — 14. 6. br. ZU 130, Os. Kraju Rad 27 f | — |

Zakłady Usługowe RTV w Gnieźnie, ul. Mieszka 1/9, we Wrześni, ul. Dzieci Wrzesińskich 1 — pełnią dyżury w każdy poniedziałek, tj. 5, 12, 19. 6. br. oraz w czwartek, tj. 8, 15, 22. 6. br. do godz. 20.

Zakłady Usługowe w pozostałych miastach województwa poznańskiego, będą pełniły dyżury w każdy poniedziałek, tj. 5, 12, 19. 6. br. do godz. 20.

WYTNIJ — ZACHOWAJ — WYTNIJ — ZACHOWAJ — WYTNIJ — ZACHOWAJ

1787-K1

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem 800 m ² w Mosinie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56631g.	Domek jednorodzinny, ogród 1130 m ² , zabudowania pod Poznańem zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56638g.	Sprzedam nowy dom jednorodzinny z ogrodem 1200 m ² Jan Zasuwik 66-530 Drezdenko, al. Piastów 64, woj. gorzowskie 56671g	Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący, nowo wybudowany, wykonany — w Kostrzynie Wlkp. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 56603g
--	---	--	--

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GNIEZNIE, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79
bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

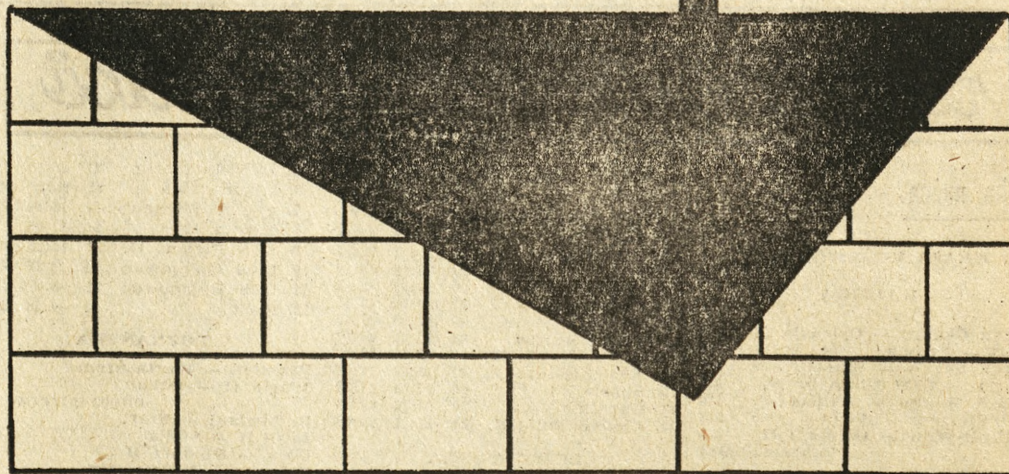
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzącego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMUJĄ JUŻ OD
1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNIE
DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNIE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA” w Poznaniu

OGŁASZAJĄ ZAPISY KANDYDATÓW na rok szkolny 1978/79, do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

W ZAWODACH:

- **CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY** (dziewczeta)
- **SLUSARZ** (chłopcy)
- **TOKARZ** (chłopcy)
- **FREZER** (chłopcy)

Okres nauki w zawodzie cukiernika przemysłowego trwa 2 lata, w zawodach mechanicznych — 3 lata.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z przepisami dotyczącymi przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania.

WARUNKI PRZYJĘCIA KANDYDATÓW:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu
3. Miejsce stałego zamieszkania na terenie m. Poznania, lub w jego okolicy do 20 km.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia ZPC „Goplana”, Poznań, ul. Wawrzynca 11, w godz. 7—15, telefon 404-81.

UWAGA:

Dziewczeta muszą posiadać skierowanie z Wydziału Zatrudnienia, mieszczącego się w Poznaniu, ulica Zamkowa nr 1/2. 1475-K1

Praca

Szyje konfekcje lekkiej, oddam do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58679g.

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej z prowincji, osobny pokój, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58671g.

Kaletnika i panią do szycia, przyjmę. Kaletnictwo, Luboń k. Poznania, Waryńskiego 11. 58587g

Zatrudnię stolarza. Stolarnia, Poznań - Krzyżowicki, Ciołka 5. 58589g

Poszukuję kulturalnej gosposi do dwóch osób. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58627g.

Kupno

Kupię gabinet dentystyczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58630g.

Lentex 10 m² kupię, tel. 588-44. 58643g

Kupię 50 sztuk łapek karakulowych, popielatych kanadyjskich. Koźmin Wlkp., tel. 345. 58682g

Kupię barak mieszkalny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58777g.

Stara broń, biła, szable, pałasz, oznaki wojskowe, ordery przedwojenne kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58765g.

Kupię wózek inwalidzki pokojowy. Adres: Maria Skibińska, 82-020 Swarzędz, ul. Kórnicka 39. 58615g

Wielką Encyklopedię Powstania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58671g.

Kupię tokarki: stołową lub rewolwerową z zaciskiem, Perzycy 25. 58689g

Kupię wózek składany — leżaczek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58690g.

Sprzedaż

Sprzedam szklarnię 440 m² konstrukcji stalowej, rozkrecana, wysoka, do rozbiórki oraz 3 tony teowników. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58148g

Przyjęcie wywrotki oraz rozrzutnika do obróbki, po remoncie, sprzedam. Ryszard Barbaszyński, ul. Kościuski 8 m. 1, 88-110 Rzepin. 58531g

Sprzedam różne części Trabant 800. Luboń, Pow. stanów Wielkopolskich 25. 59108g

Sprzedam adapter fonostery Hi-Fi, tel. 534-93. 59010g

Odstąpię sklep „1001” drożdżów, artykuły motoryzacyjne w miejscowości pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58683g.

Domek campingowy pow. 36 m² oraz wózek inwalidzki Velorex sprzedam. Poznań, Śniadeckich 26 m. 5, po godz. 16. 57693g

Domek drewniany nad jeziorem blisko Wolsztyna sprzedam. Tel. 20-43-04. 58983g

Pilnie sprzedam skuter Osa, stan idealny, Mosina, tel. 577. 58386g

Sprzedam wózek niemiecki, rower młodzieżowy ul. Szkolna 15 m. 4. 56399g

Prasę hydrauliczną (13 ton) Polofen „W” oraz radio Safari 2. Kostrzyn Wlkp., tel. 230. 58695g

Sprzedam Fonomaster G-801 A oraz pralkowirówkę „AURIKA” z gwarancją. Nowina 14 G. 58664g

Sprzedam 3 nowe fotele, łożko mosiężne, kosiarke trawnikową, pralkę SIFL, tel. 203-913. 58637g

Samochody

Sprzedam Warszawę 223. Kostrzyn, ul. Mickiewicza 24a. 58968g

Sprzedam lub zamienię Fiata 125p (marzec 1977), na Fiata 125p (1975 lub 1976), w idealnym stanie. Ul. Pogodna 80 m. 44, po godz. 15. 58677g

Kupię Fiata 127 lub Dacie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57015g.

Sprzedam Moskwicę 403. Pobiedziska, tel. 150, po godz. 16. 57946g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1969, Kluczewo - Hu by 7, poczta Ostrołęka. 57030g

Zamienię Syrenę 105S, nową — na Fiata 125p. Zaniemyśl, Os. 30-lecia PRL 25. 57173g

Sprzedam Wartburga, w dobrym stanie, rok 1972, lub zamienię na Trabant a combi. Tucholska 8. 58970g

Samochód premia PKO lub inny, w dobrym stanie, kupię. Tel. 535-72, po godz. 16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57147g.

Sprzedam Nysę Tóvos 521, 1972 rok, gornozaworową. Ludwiczak, Antonin 7, po cza Zerkow, 20 km od Jarocina, oglądać po godz. 16. 57182g

Volkswagena 1600 combi sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 56943g.

Trabanta 601, rocznik 1972 — sprzedam. Jerzy Kaźmierczak, Troszczyń, koło Opalenicy. 57233g

Fiata 125p 1300, rocznik 1971, sprzedam. Telefon 79-11-19, po godz. 16. 57236g

Pilnie sprzedam Forda Taunusa, względnie Forda Capri, produkcy 1972 rok. Władomości: Jarocin. Wroclawska 89. 57239g

Kupię Zaporozca, po małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57243g.

Warszawę 223, sprzedam. Tel. 403-63. 57246g

Stara 25, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Grzesz, Czerwonak koło Poznania. 57252g

Sprzedam nadwozie Moskwicę 412 (kompletne). Daniel Poczatek, Olsztyń, gm. Września. 57257g

Nysę N-49, stan dobry — sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 31. 57293g

Citroen Dyane 6, otwiera nych dach, stan dobry, okazynie sprzedam. Maklarska 13, od Świerczewskiego, naprzeciw lotniska. 49158g

Peugeot 404 sprzedam. Poznań, tel. 20-69-53. 59116g

Fiata 125p rok produkcji 1971, stan dobry sprzedam. Poznań, Hiberna 9a m. 14, tel. 638-75. 59080g

Lubina, sprzedam. Tel. 702-71. 58907g

Lubina sprzedam. Stefan Walkowiak, Poznań - Starejka, Gołężycka 132. 56791g

Sprzedam Warszawę 224, po remoncie. Stanisław Karpiński, Poznań, ul. Grobla 18 m. 7a, oglądać po godz. 15. 58958g

Lokale

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58626g.

W Środzie Wlkp. poszukuję pokoju jednoosobowego, niekierującego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58680g.

Samotny, starszy pan, członek SM, poszukuje nieumeblowanego pokoju. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59107g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, wolny. Leszno, tel. 28-34. 55744g

Gnieźno! Sprzedam dom piętrowy do wykończenia przy ul. Poznańskiej. Właściciel: Gnieźno, ul. Przemysłowa 21, po godz. 16. 56320g

Poznaniu, pilnie kupię willę, dom wolnostojący, bliźniaczy, nowoczesnej budowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58159g

Wydzierżawie względnie kupię parcelę na plac składowy materiałów budowlanych, granice Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57633g

Sprzedam ogród 950 m² pod budowę w Poznaniu. Groble, Poznań, Hetmańska 54 m. 68, godz. 16—20. 58991g

Zguby

2000,— zł nagrody za znalezienie psa średniej wielkości, puszystego, popielato-rudego, podobnego do owczarka niemieckiego, ubranego w biały kombinezon z napisem „nieprzewidywalny zgrzyzm”. Zginiął 15. 4. Właściciel: tel. 568-26 godz. 7—8 oraz 16—20. 58981g

Automobilist! Okrętowym, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pędzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie podwozi podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pędzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, bagażnik. Surowym w podwyższonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej lakierni. Poznań - Morasko — Nędziński, 57366g

Komunikat

WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOLKI”

zawiadania, że w dniu 29 maja 1978 roku, stwierdzono:

w LOSOWANIU I

wygrane II stopnia po zł. 21.472,—

wygrane III stopnia po zł. 68,—

wygrane IV stopnia po zł. 8,—

wygrane III stopnia po zł. 56,—

wygrane IV stopnia po zł. 7,—

w LOSOWANIU III

wygrane III stopnia po zł. 88,—

Za wygrane w II losowaniu wypłaca się po 5.000,— 2.500,— i 500,— zł. premii

Wysokość wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

Kolejne losowanie Gry odbędzie się w dniu 4 czerwca 1978 r. w Obornikach na Rynku o godzinie 12.

UWAGA! Korzystaj z okazji! W miesiącu czerwcu w każdą niedzielę trzecie bezpłatne losowanie na kuponie podwójnie opłacone. Wygrane za 5, 4 i 3 trafne. 1993-K1

OSRODEK WYPOCZYNKOWY ZATRUDNI ZARAZ

wykwalifikowaną KUCHARKE
(najchętniej osobę samotną,
bądź małżeństwo bezdzietne).

Mieszkanie na terenie Ośrodka zapewniłone, wyżywienie bezpłatne. Warunki płacy do uzgodnienia.

Oferty nadsyłać do Biura Ogłoszeń — Warszawa ul. Poznańska 38, pod numerem P-158. 1284-K2

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby. Poznań, Paderewskiego 1, Ciesielska. 56472g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 56355g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu, tiulu do bukietów. Poznańska 44, Swoboda. 57419g

Zakład Greplarski — poleca usługi w zakresie górnictwa wapienia i wapienia na koldry. Zapraszamy codziennie w godz. 8—16, w soboty godz. 8—14. Poznań, Piękna 47 (naprzeciw Ogródu Botanicznego), Latusek. 57410g

Prace elektryczne wykonuje zakład usługowy, Nowak, Grochowska 4a, tel. 67-16-30. 57212g

Teledzienniki — naprawiam. Tel. 535-33, Kopański. 57009g

Cyklinowanie. Telefon 67-38-14, Szaj. 56215g

Wykonuję usługi transportowe i przeprowadzki z i z wyjazdami. Telefon 627-31 — Powąski. 55647g

Naprawa elektromechanicznych sprzętów domowych. Osiedle Piastowskie 89, Łukaszewski. 54410g

Pawilon warzywa - kwiaty - owoce, ul. Słowiańska/Chelmska poszukujemy dostawców kwiatów i warzyw. 58009g

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne — wysyłamy błyskawicznie. „Apollo”, Słupsk, Komo-pniek 20. 121p

31-letnia panna, dobrej prezencji, wzrost 165 cm, technik, pozna kawałera. Cel matrymonialny. Po-ważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58680g

Biuro Matrymonialne „An-na”, 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054 po-leca usługi. 1101-K2

† Dnia 29 maja 1978 roku, zmarł w Bogu, przeżywszy lat 46, mój kochany mąż, nasz drogi syn, ojciec i dziadek, sp.

MIECZYSLAW JOKIEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 czerwca 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

żona, matka i rodzina

ul. Fabryczna 12 m. 6. 2009-U3

† Dnia 29 maja 1978 roku, zmarła w wieku 89 lat, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WERONIKA DERRA

z domu Więckowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca 1978 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

2012-U3

† Dnia 29 maja 1978 roku, zakończyła swój pracowity żywot w wieku 60 lat, opatrzona Sakramentami św. sp.

MARIANNA LUKASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 czerwca 1978 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

grono przyjaciół

Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 37 m. 14. 2008-U3

† Dnia 28 maja 1978 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 51 mój ukochany mąż, i drogi wujek, sp.

ZDZISŁAW KACZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 czerwca 1978 roku, o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążony

żona z Kasią

ul. Inżynierska 11 b. m. 3. 2010-U3

† Dnia 29 maja 1978 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, mój kochany mąż, nasz nieodżałowany ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF PÓŻNIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 czerwca 1978 roku, o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

żona z synem i rodziną

Osiedle Piastowskie 89 m. 20. 2013-U3

GRZEGORZ JASIŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz licznymi medalami i odznakami honorowymi.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego żalu i współczucia składają

Naczelnik i współpracownicy

Urzędu Miasta i Gminy

w Środzie Wielkopolskiej

1981-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 maja 1978 roku, zmarła

inż. JANINA MAŁECKA

pracownik Delegatury CHZ „Rolimpex” w Poznaniu.

W Zmarłej straciłmy cenionego współpracownika, szlachetnego człowieka i koleżankę.

Mężowi Zmarłej Ob. Kazimierzowi Małeckiemu — dyrektorowi OPHINO składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa

i pracownicy

CHZ „Rolimpex” w Warszawie i Poznaniu.

1991-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1978 roku, w wieku 66 lat zmarł sp.

MICHAŁ SUCHECKI

Żołnierz Armii Krajowej, b. oficer Wojska Polskiego, uczestnik walk o Wai Pomorski.

Pogrzeb odbył się w Krotoszynie.

żona, córki i rodzina

59005g

† W dniu 27 maja 1978 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż i kochany tatuś, sp.

HENRYK BENSCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 czerwca br. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córką

ul. Akacjowa 16 m. 1. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2000-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 maja 1978 roku, zmarła nasza najkochańsza matczeka, babunia i prababunia

ALFREDA SIKORA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 czerwca o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Dzieci, wnuki i rodzina

59072g

ZDZISŁAW KACZKOWSKI

odznaczony Odznaką Honorową Miasta Poznania oraz Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że pogrzeb Zmarłego odbędzie się w dniu 2 czerwca 1978 r. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja i Zespół

Teatru Muzycznego w Poznaniu

Rada Zakładowa, SPATIF i POP

1994-K3

Dnia 29 maja 1978 roku, zmarła po długiej chorobie moja najdroższa żona i przyjaciółka, siostra, ciocia i szwagierka, sp.

JÓZEFA GAŁĘZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 1 czerwca o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Śniadeckich 13 m. 8. 59041g

Dnia 26 maja 1978 roku, zmarł mój ukochany, jedyny brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 69, sp.

STEFAN GORAJSKI

Pogrzeb odbył się 26 maja na cmentarzu junikowskim.

W smutku i żałobie pogrążona

siostra z mężem i rodziną

59003g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 maja 1978 roku, zmarła namaszczona Olejami św. nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 71, sp.

JANINA SZCZEPAŃSKA

z domu Grzeszkowiak

Pogrzeb odbędzie się

